OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE



No 11–12.

Rok II. Dnia 28 marca 1926 r. Rok II.

O OBIEGU PIENIĘŻNYM I POŻYCZCE ZAGRANICZNEJ

ILE KAŻDY KRAJ POWINIEN MIEĆ PIENIĘDZY. — ZNACZENIE OBROTU BEZGOTÓWKOWEGO. — WPŁYW ILOŚCI PIENIĘDZY NA CENY I BILANS HANDLOWY. — WPŁYW CENY KREDYTU NA KOSZTY PRODUKCJI. — DWA SPOSOBY ZDOBYWANIA OBCYCH WALUT i ZŁOTA. — WŁAŚCIWE ZNACZENIE POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ. — KONIECZNOŚĆ INTENSYWNEGO WYZYSKANIA ZDOLNOŚCI OBIEGOWEJ PIENIĘDZY.

II.

Bądźmy jaśniejsi. Wyczytałem niedawno w „Oszczędności" zdanie, że rzadko się zdarza, aby jakiś kraj posiadał nadmiar pieniędzy, lub też ich niedobór, bo ilość pieniędzy, krążących w każdym kraju, odpowiada ściśle wartości towarów w obrocie i dlatego zmiana ilości pieniędzy może nastąpić tylko przez zmianę ilości towarów na rynku. Co więcej znalazłem tam nawet przypuszczenie, że gdyby rząd nie wypuścił w ostatnich miesiącach włodarstwa p. Grabskiego nowych biletów zdawkowych i bilonu, nastąpiłaby sama przez się znaczna zniżka cen i na drodze czynnego bilansu płatniczego zostałby odrestaurowany nasz obieg pieniężny.

Z poprzednich moich wywodów widać niezbicie, że jestem zdecydowanym przeciwnikiem emisyj rządowych, że patrzę na pieniądz, jako na dobro obiegowe, a jeśli uważam za uzasadnioną emisję banknotów uskuteczinaną przez banki biletowe, to tylko pod warunkiem podwójnego ich zabezpieczenia t. j. przez ustawowo zastrzeżone pokrycie kruszcowe oraz wartość towarów będących w obiegu. Po tych wyjaśnieniach nie potrzebuję chyba więcej uzasadniać, dlaczego zgadzam się z powyżej wzmiankowanemi twierdzeniami w tych tylko punktach, które dotyczą szkodliwości emisyj rządowych, a mam natomiast poważne wątpliwości, czy bez zwyżki stawek celnych poprawiłby się sam nasz bilans handlowy, jedynie pod wpływem zmniejszonego obiegu pieniądza papierowego oraz, czy jest dostatecznie uzasadnionem twierdzenie, że każdy kraj posiada tyle pieniędzy, ile mu przy danym obrocie towarowym potrzeba.

W jednym z poprzednich artykułów, drukowanych w „Oszczędności", sformułowałem to zagadnienie w sposób następujący: **ogólna ilość pieniędzy, których potrzebuje kraj, jest wprost proporcjonalna do sumy obrotów, które zależą od rozwoju gospodarczego danego społeczeństwa, a odwrotnie proporcjonalna do szybkości obiegu pieniężnego, który zależy znów od:**

1) rozpowszechnienia rachunków bieżących, oraz

2) od sposobu regulowania swoich zobowiązań, t. j. rozmiaru sum, zlikwidowanych na drodze obrotu bezgotówkowego za pośrednictwem przelewów, wyrównań i różnych papierów kredytowych.

Pomijanie milczeniem znaczenia obrotu bezgotówkowego przy umarzaniu różnych zobowiązań czyni olbrzymią lukę we wszystkich rozumowaniach [illegible]dnych pieniędzy dla danego kraju. Gdybyśmy nie wzięli tego pod uwagę, nigdy nie moglibyśmy zrozumieć, w jaki sposób potrafi Anglja, przy pomocy niewielkiego zasabu gotówki, finansować tak bezprzykładnie wielki swój handel i przemysł. Francuzi, a tembardziej Polacy, potrzebowaliby dla takich samych obrotów parokrotnie większej ilości pieniędzy, niż ta, która wystarcza Anglikom. Jasnem więc jest, że nie można mówić o istnieniu prostego stosunku pomiędzy ilością pieniędzy, a wartością towarów w obrocie.

A skoro tak jest istotnie, to czyż nie wypływa z tego inny, też zupełnie oczywisty wniosek, a mianowicie, że jedne kraje gospodarują oszczędnie swoim pieniądzem i. zmuszając go do ustawicznej pracy, używają go tylko w ilości niezbędnej; inne zaś, zamiast lokować owoce energji narodowej bezpośrednio w środkach produkcji, wiążą ja w nadmiernej ilości złota, którego używają więcej dla obiegu, niż potrzebowałby dla tych samych obrotów inny naród, posługujący się bardziej udoskonalonym systemem regulowania zobowiązań. Przed wojną typowym takim krajem, siedzącym na górach złota, była Francja, której twórcza energja narodowa zdawało się, że stopniowo zamiera i nie jest sama w stanie wykorzystać produkcyjnie nagromadzonych zapasów kruszców szlachetnych.

Nic też dziwnego, że w czasie wojny, a tembardziej w latach następnych rozwinięto tam bardzo ożywioną propagandę za przeniesieniem prywatnych kas pieniężnych do banków, oraz zmianą sposobu regulowania zobowiązań, celem ekonomiczniejszego. niż dotychczas, wyzyskania zasobów gotówkowych.

Wyjaśniliśmy chyba już dostatecznie fakt, że niektóre kraje używają dla swojego obiegu za dużo pieniędzy. Przypatrzmy się teraz bliżej drugiej stronie zagadnienia, zawierającej się w pytaniu, czy mogą istnieć społeczeństwa, które posiadają znów mniej pieniędzy. niż wymaga tego normalny ich rozwój gospodarczy?

W tej chwili przypomina mi się słynny spór z pierwszej połowy 19-go wieku prowadzony przez „banking-school" z „curency-school", na temat wpływu ilości pieniędzy na ceny towarów oraz automatycznej naprawy bilansu handlowego. Nie będę tutaj powtarzał znanych tych spraw, zaznaczę tylko dla wyjaśnienia swojego stanowiska, że jestem zwolennikiem pieniądza nielicznego, lecz silnego i wspartego na rozwiniętym dostatecznie obrocie bezgotówkowym.

Co do automatycznej regulacji bilansu handlowego przez zmniejszenie ilości pieniędzy, to i tego nie można przyjmować bezkrytycznie. Aby zmniejszenie obiegu pieniężnego mogło automatycznie przywrócić czynność bilansu handlowego, musi odbywać się ono przedewszystkiem w atmosferze zupełnie wolnej konkurencji. Tylko przy wolnej grze sił ekonomicznych obieg pieniężny wpływa rozstrzygająco na ceny towarów oraz aktywność bilansu. W krajach, w których główne pozycje kosztów produkcji, ustawowo zabezpieczone zostały przez obniżeniem, nie może być mowy o automatycznym działaniu prawa powyższego w sensie dodatnim. W tych warunkach zmniejszenie obiegu pieniężnego poniżej pewnej minimalnej ilości może stworzyć tylko nowy czynnik drożyzny. w postaci droższego kredytu od dotychczasowego.

W podobnem położeniu znajduje się właśnie Polska. Nie mogąc rozsadzić ram ustaw, opancerzających wysokość kosztów produkcji, a z drugiej strony dusząc się pod wpływem coraz większej ciasnoty i drożyzny kredytowej na rynku pieniężnym, powodowanej stałem zmniejszeniem się zapasów złota i walut, wywożonych za granicę dla pokrycia różnic ujemnego bilansu płatniczego, — musiały znaleźć życiowe potrzeby narodu jakieś wyjście, które, chociaż sztucznie, poprawiłoby nasze konjunktury wywozowe. Przyznać trzeba, że walnym ułatwieniem dla przełamania równi parytetowej złotego były nadmierne emisje papierowe. do których nieopatrznie doprowadził rząd w 1925 r. Gdyby nie one, może kryzys chwilowo byłby jeszcze ostrzejszy, może jeszcze więcej stanęłoby warsztatów pracy. ale nie mogąc sztucznie zmniejszyć kosztów produkcji, może łatwiej zrozumielibyśmy konieczność dokonania tego w sposób naturalny, a jak wyraził się p. minister Zdziechowski — twórczy. Czy jednak znalazłby w sobie Sejm w porę dosyć sił i odwagi przyjęcia tak brzemiennych w następstwa ustaw. tego przesądzać dzisiaj nie można. W każdym razie stało się. Młody nasz złoty zapłacił drogo za błędy przedewszystkiem polityki celnej i socjalnej. Teraz trzeba baczyć tylko na to, aby, raz znalazłszy drogę najmniejszego oporu, nie usiłowano kroczyć po niej stale.

Udowodniliśmy, że normalny pieniądz nie jest świstkiem papieru. lecz jedną z form bogactwa narodowego, której jedne społeczeństwa posiadają za dużo, inne znów za mało, w stosunku do dóbr pozostałych. tak samo, jak poszczególne kraje mogą odczuwać brak lub też nadmiar dóbr różnych. Zwróciliśmy również uwagę na błędność twierdzenia, że każdy kraj posiada tyle pieniędzy, ile jest towarów w obrocie, gdyż formuła powyższa nie uwzględnia olbrzymich obrotów, które regulowane są na drodze rozrachunku bezgotówkowego. Co więcej, powiedzmy, że pieniędzy nie można ani dowolnie powiększać, ani też zmniejszać, bo ilość ich i kurs jest niejako wyrazem całej polityki wewnętrznej i zewnętrznej danego narodu, a nie sztucznych kombinacyj.

Wreszcie, i to tutaj chcemy zauważyć, najidealniej nawet ujęte określenie istotnej wielkości obiegu pieniężnego nie jest niczem innem jak tylko stwierdzeniem faktycznego stanu rzeczy, nie wnika-

jącego bynajmniej w najistotniejsze dla narodu pytania, a mianowicie,w jakim stopniu dany obieg pieniężny pozwala na wykorzystanie naturalnych bogactw kraju oraz zdolności jego obywateli, a w jakim ten sproces hamuje? Bo oczywistem jest, że skoro pieniądz tworzy jedną z odmian dóbr, to tak samo, jak one ulega działaniu prawa popytu i podaży, t. j. spada i wznosi się w cenie czyli stopie pożyczkowej, jak tracą na wartości wymiennej i zyskują na niej różne przedmioty w zależności od ich podaży i zapotrzebowania A że z drugiej strony cena kredytu jest jednym ze składowych czynników kosztów produkcji, więc jest zrozumiałem, że ilość pieniedzy, będących w obiegu, a przedewszystkiem nagromadzonych oszczędności, musi wpływać bardzo poważnie na zdolność konkurencyjną wytwórczości krajowej.

Szczególnie ostro występuje zagadnienie powyższe w Polsce, gdzie drożyzna pieniądza jest jednym z głównych powodów drożyzny wytworów. Oczywista rzecz, że nie należy i tej sprawy przejaskrawiać i trudnościom kredytowym przypisywać większego wpływu na obecny kryzys, a co za tem idzie i jego usunięcie, niż jest to istotnie. Powiększenie obiegu pieniężnego, a przez to obniżenie stopy procentowej, nie usunie innych powodów drożyzny, które tropią dzisiaj polską produkcję. Zresztą trzeba się liczyć i z tem, że nie każde powiekszenie obiegu pieniężnego wpłynęłoby na taniość kredytu. Wypuszczenie np. nowych emisyj, dla pokrycia niedoborów budżetu państwa, nie obniżyłoby stopy procentowej lecz tylko przyczyniłoby się napewno do dalszego spadku złotego.

Polsce potrzeba pieniędzy, ale zdobytych w sposób normalny, t. j. przez uzyskanie pożyczki zagranicznej lub też napływ walut obcych, spowodowany aktywnością naszego bilansu handlowego.

Przy sposobności chcielibyśmy zwrócić uwagę na jeden błąd, rozpowszechniony szeroko wśród naszej publiczności. Mówi się nieraz, że przecież uzyskaliśmy w ostatnich latach pożyczkę włoską i amerykańską, a jednak nie wpłynęły one na obniżenie stopy procentowej. Pożyczki te dawno poszły razem z poprzedniemi zapasami walut Banku Polskiego na pokrycie pasywności naszego bilansu handlowego, a przez to samo nie mogły oddziaływać na stan rynku pieniężnego kraju, w którym gościły przez bardzo krótki tylko przeciąg czasu. Żeby pożyczka zagraniczna mogła przynieść pożądane owoce, musi być użyta na ożywienie produkcji krajowej, a nie na łatanie bilansu płatniczego. Pierwszym więc warunkiem zatrzymania pożyczki w kraju jest posiadanie czynnego bilansu handlowego. Dopiero wtedy można liczyć, że pieniądz uzyskany od zagranicy nie będzie uciekał, lecz pracował pożytecznie. Wtedy też pod wpływem aktywności bilansu handlowego, a co za tem idzie najczęściej i płatniczego, będą rosły rezerwy walut obcych oraz powiększał się obieg złotego, na ich podstawie wypuszczonego. Wszelkie inne wskazania i projekty prowadzą nas tylko na manowce i gotują niechybne zawody.

W ten sposób dochodzimy do ostatniego wiosku, że **Polska potrzebuje pożyczki zagranicznej, ale w pełni potrafi wykorzystać wpływ jej dobroczynny dopiero wtedy, gdy jednocześnie zrównoważy swój budżet państwowy oraz zapewni wytwórczości rodzimej zdolności konkurencji z zagraniczną, nie kosztem kursu złotego, lecz obniżeniem wszystkich pozycyj kalkulacji handlowej. Lecz i wtedy również należy zwrócić pilniejszą uwagę, niż dotychczas, na propagandę oszczędności oraz spopularyzowanie rachunków czekowych i regulowania zobowiązań na drodze bezgotówkowej. Pamiętajmy, że im kraj jest biedniejszy w kapitały pieniężne, tem intensywniej powinien kazać im pracować. Tymczasem my posiadamy i mało pieniędzy, i te, które mamy, obiegają zbyt pomału. Zabiegi zatem około zwiększenia ilości obiegu pieniężnego nie powinny pomijać i drugiego sposobu, wiodącego do tego samego celu, mianowicie wzmożenia jego szybkości. Cel wart wysiłku.**

RYSZARD WOJDALIŃSKI.

USTAWOWA OPIEKA NAD WKŁADCĄ.

Instytucje oszczędnościowe, specjalnie zaś Kasy Oszczędności, których naczelnym zadaniem jest ułatwienie obywatelom zdobycia kapitału na przyszłe potrzeby przez przyjmowanie drobnych sum na oprocentowanie, traktowane są w ustawodawstwach wszystkich krajów jako instytucje użyteczności publicznej działające pod opieką odpowiednich czynników państwowych, lub przez ustawodawstwo przewidzianych. Zasadniczym celem ustawodawstwa w tej dziedzinie jest wytworzenie wśród społeczeństwa poczucia całkowitego bezpieczeństwa odnośnie sum złożonych na książeczkę wkładową instytucji uprawnionej do przyjmowania wkładów oszczędnościowych.

Związane jest to konsekwentnym węzłem kontroli ze strony organów powołanych i pewnego ograniczenia ustawowego, lub statutowego, swobody lokat.

Niektóre ustawodawstwa, dopuszczając przyjmowanie oszczędności nietylko przez kasy oszczędności, których książeczki wkładowe przeważnie mają charakter papierów o pupilarnem bezpieczeństwie, zmierzają do wyodrębnienia operacyj wkładami oszczędnościowemi od pozostałych operacyj instytucyj, stwarzając niejako odrębny zarząd kapitałem oszczędnościowym.

Wedle charakteru istniejących w różnych państwach rodzajów kas oszczędności, można przeprowadzić następującą klasyfikację:

1) państwa, w których dominującą rolę w organizacji oszczędności spełniają państwowe, lub pocztowe kasy oszczędności, korzystające ze współpracy urzędów pocztowych. Do tej kategorji należą: Belgja, Luksemburg, Rumunja, Bułgarja, Turcja, Australja i niektóre inne kolonje Angielskie;

2) państwa, w których obok państwowych kas oszczędności istnieją niemal wyłącznie prywatne kasy oszczędności, organizowane przez stowarzyszenia lub zrzeszenia osób prawnych i fizycznych; do nich należą: Anglja, Stany Zjednoczone A. P., Japonja;

3) państwa, w których działają wyłącznie komunalne i prywatne kasy oszczędności: Szwajcarja, Danja, Norwegja;

4) państwa, w których współrzędnie działają państwowe, komunalne i prywatne kasy oszczędności: Anglja, Włochy, Francja, Holandia, Szwecja i Finlandja.

W Polsce, aczkolwiek działają prywatne kasy oszczędności pod nazwą „kas przezorności" przy instytucjach przemysłowych i finansowych, nie mają one jednak niezbędnej opieki prawnej. Są pozostawione wyłącznie porozumieniu stron zainteresowanych, lokując swe fundusze najczęściej w instytucjach przy których istnieją. Naturalnym rezultatem tego stanu rzeczy jest zatrata zgromadzonego kapitału w razie zachwiania się lub likwidacji przedsiębiorstwa, co obecnie szczególniej mocno występuje w związku z kryzysem gospodarczym, który przechodzimy.

Brak odpowiedniego ustawodawstwa w Polsce, utrudnia rozwój idei oszczędności, uniemożliwiając racjonalną organizację kapitału oszczędnościowego z inicjatywy prywatnej: kas przezorności, szkolnych kas i kół ciułaczy, które to organizacje stanowią rzecz można, podstawy rozwoju oszczędności; brak tego ustawodawstwa pozbawia jednocześnie instytucje oszczędnościowe możności rozwijania intensywnej pracy w kierunku pozytywnego krzewienia oszczędności.

Te wszystkie formy organizacyjne dla placówek oszczędnościowych tworzonych z inicjatywy prywatnej winny posiadać ściśle określone formy prawne pracy i winny być otoczone specjalną opieką w interesie rozwoju oszczędności w Polsce.

Szczególniej aktualnem jest zagadnienie szkolnych kas oszczędności, do organizowania których z takim zapałem przystąpiło nauczycielstwo. Jest to akcja niewątpliwie pożyteczna i doniosłego znaczenia, jakżeż jednak niejednolicie i nieoględnie prowadzona w zakresie najistotniejszym — odpowiedzialności za gromadzone fundusze. Jeśli szkolna kasa współpracuje z wybraną instytucją oszczędnościową (komunalną kasą oszczędności lub poleconą przez odpowiednie organy spółdzielnią kredytową) sprawa nie przedstawia się nazbyt groźnie; istnieją jednak szkolne kasy „autonomiczne", odrębne, które prowadzą operacje czynne na własną rękę angażując zebrane fundusze dziatwy w operacje handlowe np. w kooperatywie szkolnej. Wydaje się wskazane, aby Ministerstwo Oświecenia, które tę piękną akcję zainicjowało, zechciało wskazać formy lokat kapitałów zbieranych przez szkolne kasy oszczędności. Jest to nieodzowne uzupełnienie wszczętej akcji, w przeciwnym bowiem razie, wystarczy jeden wypadek po-
...nsowego szkolnej kasy oszczędności,
skompromitować.

od najdrobniejszych komórek organi-
...ści, których uregulowana praca wy-
...ych norm i przepisów ramowych, da-
...n bezpieczeństwa wkładcom. A wszak,
oszczędnościowe ani wkładca nie korzystają u nas z opieki prawa. Pojęcie „oszczędności" nie jest ustalone w naszym ustawodawstwie i dotychczas nie posiadamy nawet ustawy o komunalnych kasach oszczędności, któraby ułatwiała ich powstawanie i rozwój na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Jest to sprawa zasadniczej wagi, bez rozwiązania której o należytym rozwoju oszczędności w Polsce mowy być nie może.

Podaliśmy powyżej klasyfikację państw wedle rodzajów kas oszczędności tam działających. W Polsce działają: P. K. O., komunalne i prywatne kasy oszczędności. Spółdzielnie kredytowe, jako posiadające specjalne zadania organizacji kredytu i odrębne ustawodawstwo, które w zakresie „przyjmowania wkładów oszczędnościowych", winno być uzupełnione przepisami odnośnie wszystkich instytucyj pieniężnych, z rozważań naszych narazie wyłączamy.

Najbardziej ważkim czynnikiem w organizacyj kas oszczędności, jest ustawodawstwo oszczędnościowe.

Pod tym względem rozróżnić można dwie grupy państw:

Pierwsza, w której kasy oszczędności poddane są ścisłej reglamentacji, a ustawodawstwo zakreśla szczegółowe ramy ich działania (Anglja, Francja it.p.).

Druga, w której kasy oszczędności korzystają ze swobody działania w ogólnie zakreślonych ustawowych granicach (system włoski, austryjacko-niemiecki i t. p.)

Zasadnicze wytyczne ustawodawstwa o kasach oszczędności obejmują:

1) Zadania kas oszczędności powszechnie są rozumiane, jako przyjmowanie wkładów choćby najdrobniejszych w celu ich ostrożnego fruktyfikowania. Kasy oszczędności są powołane przedewszystkiem w celu ułatwienia obywatelom bezpiecznego gromadzenia kapitału na przyszłe potrzeby. O tych zadaniach pisaliśmy poprzednio *).

2) Osobowość prawna. Prawie we wszystkich krajach, gdzie działają kasy oszczędności, posiadają one własną osobowość prawną. Czuwanie nad tym, aby kasy oszczędności, organizowane przez osoby prawne (np. instytucje dobroczynne, gminy, zakłady przemysłowe i t. p.), były niezależne od instytucji założycielskiej, jest kardynalną zasadą przewidzianą w ustawodawstwie o kasach oszczędności wszystkich państw.

Podstawą bowiem bezpieczeństwa funduszów kas oszczędności, jest niezależność kasy i odrębność jej administracji.

Fakt założenia kasy oszczędności jako działu pracy instytucji założycielskiej może być traktowany jedynie jako wywołany przejściowemi warunkami, jednakże uzyskanie odrębnej osobowości prawnej winno nastąpić w możliwie krótkim czasie. Ustawodawstwo włoskie, w razie gdy kasa oszczędności i instytucja założycielska nie są odrębnymi osobami prawnemi, nakazuje uzyskanie osobowości prawnej dla kas oszczędności w ciągu 1 roku.

3) Legalizacja.

Statut każdej kasy oszczędności musi być zalegalizowany przez odpowiednie władze. Legalizacja ta ma na celu nadanie kasie oszczędności osobowości

*) *Patrz artykuł w N-rze 10 „Oszczędność"—Kasy Oszczędności.*

prawnej, stwierdzenie dostatecznej gwarancji finansowej i uzgodnienie statutu z obowiązującym ustawodawstwem.

Niektóre ustawodawstwa pozostawiają znaczną swobodę układania statutów, z tym jedynie, iż żądają jasnego określenia niektórych punktów zasadniczych, inne natomiast nakładają obowiązek wydania przez kompetentnego ministra wzorowego statutu, który pozostawia nieznaczną swobodę wypowiedzenia woli założycieli. (Wzorowe statuty kas oszczędności były wydane w Austrji, Francji, Anglji, Norwegji, Czechosłowacji).

Ustawodawstwo niektórych państw zabrania używania nazwy „kasa oszczędności" tym instytucjom, których zadania niecałkowicie odpowiadają zadaniom kas oszczędności ujętym ustawowo. W tym sensie wypowiadają się ustawodawstwa państw nanastępujących: Czechosłowacji. Danji, Francji, Anglji, Włoch, Norwegji, Szwecji.

4) Zarząd. Przewidywane formy konstytuowania władz kasy oszczędności i odpowiedzialności członków tych władz.

5) Zakres działalności. Obok zasadniczej funkcji kas oszczędności: przyjmowania wkładów, ustawodawstwa naogół uwzględniają szereg czynności bankowych, które jednak z natury rzeczy są ograniczone i drugorzędne.

6) Przyjmowanie wkładów. Definicja wkładów oszczędnościowych jest niezmiernie trudna, to też większość ustaw tego określenia nie daje, zadawalając się określeniem: „wkłady oszczędnościowe" i „na rachunki bieżące". Obie formy przyjmowania wkładów przez instytucje oszczędnościowe naogół są uwzględnione.

Ustawodawstwo włoskie nakłada obowiązek określenia pojęcia wkładu oszczędnościowego w statucie. Ustawa kantonu Unterwalden w Szwajcarji z dn. 27 kwietnia 1912 roku dotycząca zabezpieczenia wkładów oszczędnościowych, określa je w sposób następujący:

„Uważa się za wkłady oszczędnościowe, w rozumieniu niniejszej ustawy, wszystkie wkłady poniżej 2 500 fr. łącznie z procentami, które mogą być wycofane przed upływem roku, i których oprocentowanie jest wyższe od zwyczajnie przyjętej stopy procentowej dla wkładów na rachunkach bieżących".

Nie przesądzając słuszności takiego określenia wkładu oszczędnościowego, stwierdzić należy, iż przyjęcie sumy wkładu jako cechy charakterystycznej dla wkładów oszczędnościowych nasuwa poważne wątpliwości.

7) Książeczka wkładowa (oszczędności).

8) Procedura anulowania książeczek wkładowych zgubionych, lub zniszczonych.

9) Oszczędności nieletnich.

10) Ograniczenia maksymalnej sumy wkładów na jedną książeczkę. Większość ustawodawstw określa minimum i maximum wkładu oszczędnościowego. Granice wkładu i ogólnej sumy oszczędności określają ściśle ustawodawstwa: Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarji; wymagają ustalenia statutowego wysokości wkładu i maximalnej sumy oszczędności na jedną książeczkę ustawodawstwa: Włoch, Norwegji, Finlandji, Austrji i Czechosłowacji.

Minimalny wkład naogół odpowiada jednostce pieniężnej danego kraju: frank, lir, schelling i t .p.

Maksimum wkładu oszczędnościowego jest rozżnolite.

11) Zwrot wkładów.

12) Zabezpieczenie zwrotu.

13) Lokaty: dopuszczalne formy lokat określają ustawy szczegółowo, lub przewidują obowiązek określenia rodzajów lokat w statucie.

14) Kontrola państwa.

Każdy z wymienionych czynników wchodzących w skład ustawodawstwa oszczędnościowego różnych krajów wymaga szczegółowego omówienia.

Zasadniczym jednak celem ustawodawstwa oszczędnościowego jest zabezpieczenie interesów wkładcy. To jedynie bowiem może stworzyć doskonałe warunki rozwoju oszczędności w państwie.

Omówienie poszczególnych zagadnień z tej dziedziny odkładamy do następnych numerów naszego wydawnictwa.

OSZCZĘDNOŚCI W SPÓŁDZIELNIACH KREDYTOWYCH Z KOŃCEM 1925 r.

W Nr. 21 „Oszczędności" (1925 r.) pomieściłem zestawienie, z którego wynikało, iż 4.307 spółdzielni kredytowych, działających na ziemiach polskich, posiadało przed wojną 1 040.203.000 złotych wkładów oszczędnościowych. Dla porównania z okresem powojennym i poinflacyjnym przyjąłem, iż w połowie 1925 roku suma wkładów wynosiła conajmniej 16 miljonów zł., przyczem zastrzegłem, iż szacunek 4 tys. zł. na 1 spółdzielnię jest w bardzo wielu wypadkach bezwzględnie za niski. Wyżej nieco, bo na 21 miljonów zł., oszacował wkłady p. Boguszewski w Nr. 2 „Oszczędności" (1926 r.) jednakże jego dane również nie grzeszą ścisłością. Dopiero obecnie na podstawie materjałów, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny można będzie podjąć próbę ustalenia stanu wkładów oszczędnościowych.

Według posiadanych przez nas informacyj 2.307 spółdzielni kredytowych, należących do 16 związków rewizyjnych, posiadało w dniu 31 grudnia 1925 roku

26.638.233 złote

na rachunku wkładów oszczędnościowych (bez rachunku bieżącego). Sumę tę jednak należy skorygować, albowiem 1 związek (Zw. Spółdz. Wiejskich Pomorza w Tczewie), dostarczył dane na 31.3 25 r., 3 zaś (niemieckie: 1 w b. dzieln. rosyjskiej i 2 w pruskiej) na 31.12 24 r. Na zasadzie porównań wkładów

w innych związkach tej samej dzielnicy należało do spółdzielni b. Królestwa wprowadzić poprawkę 12 proc., dla poznańskiej zaś 6 proc., gdyż o taki właśnie procent wzrosły wkłady w ciągu 1925 roku. Podobnież zwiększono wkłady Związku w Tczewie. W rezultacie otrzymano, iż wspomniane 2.307 spółdzielni kredytowych powinno było posiadać z końcem 1925 roku sumę

26.752.588 złotych.

Daje to przeciętną na 1 spółdzielnię 11.596 zł., przyczem należy zaznaczyć, iż w poszczególnych związkach i typach spółdzielni, w zależności zatem od terenu pracy, przeciętna ta ulega dość znacznym wahaniom. I tak: na 1 stowarzyszenie kredytowe miejskie przypada od 11.765 zł. (Zw. Rew. Żyd. Tow. Spółdz.) do 59.585 zł. (Zw. Sp. Polsk.), na 1 stowarzyszenie wiejskie — od 631 zł (Zw. Niem. Spółdz. Roln. we Lwowie) do 19.503 zł. (Zw. Spółek Roln. w Cieszynie). Nie będziemy jednakże dalecy od rzeczywistości, jeżeli przyjmiemy, iż 1 spółdzielnia miejska może mieć około 30 tys. zł. wkładów, wiejska natomiast 3 tys. zł.

Suma 26.752.588 zł odnosi się, jak wspominaliśmy, do 2.307 spółdzielni. Ponieważ związki posiadały w tym samym czasie jeszcze 968 spółdzielni, o których nie miały informacyj, należy i dla tych brakujących stowarzyszeń określić przypuszczalną sumę wkładów. Obliczenie to jest b. trudne, gdyż nie posiadamy niemal żadnych wskazówek co do gospodarczego znaczenia pieniężnych stowarzyszeń. Wiadomą jest jednak rzeczą, iż do tego odłamu wchodzą prawie wszystkie spółdzielnie nieczynne, w likwidacji, nowopowstałe lub słabo się rozwijające, wkłady więc, którymi one rozporządzają, są stosunkowo znacznie mniejsze, aniżeliby wypadało ze stosunku liczebnego tych stowarzyszeń do ogółu związkowych. Nie popełnimy, przypuszczam, dużego błędu, jeżeli w każdym związku weźmiemy jedną piątą brakujących spółdzielni (są to spółdzielnie faktycznie działające, resztę zaś uważać można za nieczynne), a przeciętną wkładów określimy na jedną trzecią przeciętnej w spółdzielniach, omówionych wyżej*). Da nam to około 1 miljona zł., tak, iż w rezultacie przeszło 2.500 związkowych spółdzielni kredytowych miało na rachunkach wkładów oszczędnościowych sumę mniej więcej

27.750.000 złotych.

Po dodaniu wkładów w stowarzyszeniach, należących do Związku Polsko-Śląskich Spółdzielni Raiffeisena w Katowicach, otrzymamy jako maximum

28 miljonów złotych.

Określenie stanu wkładów dla 6 tysięcy kooperatyw kredytowych istniejących w Polsce, będzie nastręczało jeszcze większe, niż dotychczas, trudności. Jeżeli nawet uwzględnimy, iż conajmniej 25 proc tychże spółdzielni faktycznie już nie działa, to i tak zbadanie około 2.000 spółdzielni, od których nie posiadamy absolutnie żadnych danych, można w każdej chwili zakwestjonować. Możemy co najwyżej uważać, iż są to kooperatywy przeważnie wiejskie; możemy — dalej — przypuścić, że przeciętna wysokość wkładów wynosi tutaj również jedną trzecią przeciętnej wiejskich spółdzielni związkowych, t. zn. 1 tys. zł.; da nam to 2 milj. zł.

Ogółem 4.500 spółdzielni kredytowych posiadało, (w przybliżeniu) sumę **30 miljonów** złotych na rachunku wkładów oszczędnościowych według stanu w dniu 31 grudnia 1925 roku. Jest to suma, oszacowana jaknajogólniej, ale według wszelkiego pawdopodobnieństwa bardzo bliska, niestety, rzeczywistości.

K. SOKOŁOWSKI.

---

*) *Metodę powyższą oparłem na analizie statystyki Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie i Związku Spółek Rolniczyc w Cieszynie.*

KRYZYS GOSPODARCZY I NASZE MOŻLIWOŚCI KREDYTOWE.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech obecnego przesilenia jest brak kapitału obrotowego. Długotrwała inflacja, niszcząc całkowicie poczucie oszczędności w społeczeństwie, przyczyniła się nadto do powstania szeregu przedsiębiorstw, opartych na spekulacyjnych podstawach a w zdrowych warunkach gospodarczych nie posiadających racji bytu. Przedsiębiorstwa te nie zdołały zyskać sobie w chwili nawrotu do normalnych stosunków walutowych jakiejkolwiek możliwości przetrwania i runęły wszystkie, wykazując całą efemeryczność i nietrwałość inflacyjnego „dobrobytu". W ten sposób ostatecznie i bezpowrotnie zlikwidowaliśmy w ciągu niespełna roku wszelkie pozory rozbudowy gospodarczej na szerszą skalę, uświadamiając sobie nadto, iż nawet te przedsiębiorstwa, których tradycje łączą się istotnie z rozwojem naszej gospodarki narodowej, zatraciły w rozmachu inflacyjnym te wartości, które na tle współczesnego poziomu uprzemysłowienia, jedynie decydują o żywotności przedsiębiorstwa i jego zdolności konkurencyjnej. Łatwy zbyt, wywołany ucieczką od dewaluującego się pieniądza, brak konkurencji ze strony wysoko stojącego technicznie zachodnio-europejskiego przemysłu, wobec niskiego poziomu cen w Polsce w stosunku do parytetu złota, przyczyniły się do zaniedbań w stosowaniu najnowszych urządzeń technicznych, należytej organizacji przedsiębiorstwa, skrupulatnej, opartej ściśle na kosztach produkcji kalkulacji cen i t. d.

W chwili więc, gdy przerachowanie niezliczonych miljardów na złote nauczyło nas, iż wojna i inflacja pozbawiły nas prawie całkowicie kapitału obrotowego, przemysł nasz uświadomił sobie jasno, iż dopiero poczynienie inwestycyj, wymagających znacz-

nego nakładu kapitałów, zdoła postawić go na poziomie, umożliwiającym konkurencję z zagranicą. Otwarcie granicy dla towarów obcego pochodzenia zdołało zniszczyć resztki posiadanego przez nas kapitału obrotowego, nie zdołało jednak skołnić nasz drogo produkujący przemysł do ulepszenia środków produkcji dla wytrzymania konkurencji zagranicznej.

Krytyczne położenie przemysłu polskiego pogorszyło się jeszcze wskutek anormalnego układu, charakterystycznych dla okresu inflacji, stosunków, polegających na rozpiętości cen za towary przemysłowe i produkty rolne. Nieproporcjonalna wysokość cen za towary przemysłowe i środki produkcji rolniczej w stosunku do cen za produkty rolne, postawiła rolnictwo w nader ciężkich warunkach finansowych, co pozbawiło przemysł możności zbytu wśród najliczniejszej klasy ludności w Polsce.

Widzimy więc, iż zarówno przemysł, jak i rolnictwo znajduje się w sytuacji, wymagającej znacznego zasilenia kredytem. Zapotrzebowanie jedynie krótkoterminowego kredytu wynosi wedle cyfr szacunkowych 900 milj. dla przemysłu i 175 milj. dla rolnictwa, średni przemysł i rzemiosło wymaga ponadto kredytu w kwocie około 400 milj. zł. Łącznie więc zapotrzebowanie kredytu wymaga przeszło 1.500 milj. zł.

W dn. 1-go sierpnia 1925 r. posiadaliśmy przeszło 600 milj. zł. oszczędności i wkładów co stwierdza sprawozdanie Banku Polskiego za rok 1925. Przedwojenny stan oszczędności na ziemiach polskich wykazuje przeszło 3 milj. zł., co uchodziło jednak za sumę niewystarczająca w stosunku do żywego tętna życia gospodarczego byłych zaborów. Jeśli się weźmie pod uwagę, iż rozbudowaliśmy nasz przemysł po wojnie bardzo żywotnie, obecna suma oszczędności i wkładów nie dosięgająca nawet jednej piątej stanu przedwojennego świadczy o niezwykłej ciasnocie rynku pieniężnego i dotkliwej pauperyzacji ludności na ziemiach Polski Skutki tego stanu rzeczy objawiają się przedewszystkiem w wysokiej stopie procentowej, która też stoi głównie na przeszkodzie w przezwyciężaniu kryzysu.

ROZWÓJ BANKOWOŚCI W POLSCE.

Zniszczenie kapitałów i zupełny zanik oszczędniści, wywołany infacją zbiegł się z olbrzymim wzrostem ilości banków na ziemiach polskich, świadcząc o stuczności podłoża, na którym wyrosła tak nadmierna ilość instytucyj finansowych będących wprost w przeciwnym stosunku do istotnego rozwoju gospodarczego kraju. Przed wojną posiadaliśmy na ziemiach polskich zaledwie 16 banków akcyjnych, rozlokawanych w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych. Kasy gminne, Kasy oszczędności, oraz spółdzielnie kredytowe wystarczały w zupełności na obsługę kredytową prowincji, dopełnianą w b. zaborach austrjackim i pruskim przez oddziały banków centralnych państw zaborczych.

W końcu 1923 r. posiadaliśmy na ziemiach polskich 111 banków akcyjnych posiadających 605 oddziałów. Zwiększyła się ponadto ilość oddziałów centralnej instytucji emisyjnej oraz Banku Krajowego. Wszystkie te banki wykazały nader szczupłe środki, wskazując odrazu na spustoszenia, dokonane w bankowości przez wojnę i inflację. W porównaniu do 1913 r. główniejsze pozycje bilansu bankowości polskiej przedstawiały się w sposób następujący: (w milj. franków złotych).

Stan czynny	**1913**	**1923**
Gotowizna	27,2	7,0
Porfel wekslowy	512,13	4,0
Otwarty kredyt i korespond., dłużnicy	609,5	33,2
Stan bierny.		
Kapitały własne	304,0	
Wkłady	456,1	9,0
Korespondenci, wierzyciele	472,5	25,9
Sumy bilansowe	1781,8	78,0

Rok 1924 zdołał wykazać całą wadliwość organizacji sieci bankowej w Polsce, nie przyniósł jednak wydatniejszych zmian. Posiadamy jeszcze 110 banków akcyjnych o 537 oddziałach. Banki te ponadto zorganizowane są w sposób, uniemożliwiający racjonalne fongowanie ich w okresie ustalonej waluty. Koszta handlowe wynoszą 36 proc. rocznie ogólnej ilości wkładów, co skazuje banki na poważny deficyt.

Pomyślniej przedstawia się w okresie przewalutowania stan własnych kapitałów banków. Wobec przymusowego lokowania kapitału w nieruchomościach w okreście inflacji, kapitały własne banków akcyjnych wynosiły w roku 1925 150 miljonów złotych. W porównaniu więc z 304 miljonami, franków złotych kapitału własnego, posiadanymi przez banki na ziemiach polskich przed wojną, suma ta świadczy o pomyślnem stanie rzeczy w porównaniu z olbrzymimi stratami, wywołanymi przez inflację. Kapitały te jednak ulokowane w nieruchomościach, nie mogły być spieniężone w chwili stabilizacji waluty wobec braku gotówki, wysokiej stopy procentowej, oraz niskiej dochodowości objektów przemysłowych. Ogólny spadek cen zmusił banki do powstrzymania się od sprzedaży posiadanych objektów, pozbawiając je w ten sposób nietylko własnych zasobów gotówkowych, lecz także części wkładów, ulokowanych w szeregu objektów.

Wprowadzenie złotego ujawniło cały zapas kapitału, ukrywanego przez społeczeństwo i umożliwiło gromadzenie oszczędności. W końcu roku 1925 ogólna ilość wkładów w bankach akcyjnych dosięgała 394 i pół milj. zł. Lokaty terminowe stanowiły jednak 20 proc. ogólnej sumy wkładów, na co wskazują następujące pozycje w pasywach na dzień 31.7 1925 r.

Wkłady terminowe	83,4
Wkłady a vista	129,0
Salda kredytowe rachunków bieżących	182,2
Banki loro	45,1
Razem	439,7

Kierunek polityki bankowej zmienił się więc dodatnio: banki dołożyły wszelkich starań, by powiększyć kredyty wekslowe kosztem rachunków bieżących.

	dyskonto	rachunki bieżące
31.XII 1923	3,4 milj. zł.	9,0
31.III 1924	24,9 „ „	29,3
30.VI „	66,2 „ „	59,6
30.IX „	117,8 „ „	95,9
31.XII „	144,8 „ „	119,7

Ciasnota rynku pieniężnego związana z kryzysem gospodarczym wytworzyła jednak dotkliwy brak gotówki, co zmusiło banki do redyskontowania przeszło połowy weksli w Banku Polskim. W r. 1924 — 1925 doskonto wykorzysane przez banki wynosiło od 73 do 94,8 proc. przyznanego im przez Bank Polski kredytu. Wobec wyczerpania się dla redyskonta najlepszego materjału wekslowego, znacznie pozostałego materjału wekslowego przeważnie słabego uniemożliwiło osiągnięcie niezbędnej ilości płynnej gotówki. Kryzys walutowy w drugiej połowie 1925 r. wywołał run na banki, wyrażający się w masowym wycofywaniu wkładek przez banki zagraniczne oraz przez klijentelę prywatną. Wobec oczywistego wyczerpania się zdolności płatniczej, rząd za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego rozpoczął doraźną akcję pomocy kredytowej dla banków. Wpłynęło to odrazu skutecznie na osłabienie tempa wycofywania wkładek, które niemal całkowicie ustało z końcem roku ubiegłego. Utrwalenie kursu złotego, zależnie od stanu bilansu płatniczego, wpłynie niewątpliwie na odbudowę zaufania społeczeństwa, tej zasadniczej podstawy rozwoju bankowości.

UWADZE INSTYTUCYJ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Naczelne zadanie instytucyj oszczędnościowych, to ułatwienie obywatelom zdobycia środków na przyszłe potrzeby drogą gromadzenia kapitałów oszczędnościowych.

Warunki pracy w tym kierunku, po okresie inflacji i załamaniu się kursu złotego, są niezmiernie ciężkie. Tymniemniej trzeba akcję gromadzenia drobnych oszczędności rozwijać; bez przyuczania bowiem społeczeństwa do systematycznej i racjonalnej oszczędności, byt instytucyj do gromadzenia wkładów powołanych, może być zagrożony. Kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe, obok zadań natury finansowej, mają do wypełnienia cel ideowy: wychowanie gospodarcze społeczeństwa przez krzewienie idei pracy i oszczędności, tych podstawowych zasad, które jedynie pozwolić mogą na wzrost dobrobytu narodowego.

Ustawodawstwo, organizacja sieci instytucyj i propaganda, oto trzy zasadnicze czynniki zdolne ułatwić rozwiązanie zagadnienia racjonalnej oszczędności w Polsce.

Organizacja krzewienia oszczędności w Polsce, ze względów zrozumiałych, niedomaga, rzec można nie istnieje zupełnie. A ona to, obok odpowiednio uregulowanego ustawodawstwa, stanowi czynnik decydujący w organizacji oszczędności.

Aby pracę w tym kierunku instytucjom oszczędnościowym ułatwić, aby dać im gotowy oręż w pracy krzewienia oszczędności, aby to podstawowe zadanie ich pracy ułatwić, zawiązane zostało Tow. Krzewienia Oszczędności w Polsce, Spółdzielnia z ogr. odp. w Warszawie.

Praca tej instytucji tym intensywniej rozwijać się będzie, ku ogólnemu pożytkowi, im więcej instytucyj, w dobrze zrozumianym interesie własnym, stanie do pracy.

Przystępujcie do „Oszczędności". Towarzystwa Krzewienia Oszczędności w Polsce, Spółdz. z ogr. odp. w Warszawie, Bracka 17.

NOWI CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA „OSZCZĘDNOŚĆ".

1) Bank Spółdzielczy Mieszczańsko-Rolniczy w Ciechanowie.

2) Bank Ludowy w Gdeszynie Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością.

3) Bank Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością w Łodzi.

4) Chrześcijański Bank Ludowy, Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Nieświeżu.

5) Spółdzielczy Bank Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie, Spółdzielnia z ogr. odp.

6) Spółdzielnia Kredytowa, z nieograniczoną odpowiedzialnością w Sandomierzu.

ROZWÓJ OSZCZĘDNOŚCI W ZNACZNYM STOPNIU UZALEŻNIONY JEST OD INTENSYWNEJ i WSZECHSTRONNEJ PROPAGANDY.

PRZYGOTOWAĆ DLA NIEJ GRUNT, ROZWAŻAĆ JEJ METODY, BADAĆ REZULTATY i ODDAWAĆ NA UŻYTEK INSTYTUCYJ, GROMADZĄCYCH OSZCZĘDNOŚCI, WYPRÓBOWANY ORĘŻ PROPAGANDY — OTO JEDNO Z ZADAŃ TOWARZYSTWA „OSZCZĘDNOŚĆ".

ORGANIZACJA KAPITAŁU ZAGRANICĄ

CZESKA USTAWA O KSIĄŻECZKACH WKŁADOWYCH.

Zasadnicze postulaty zdolne przyśpieszyć tworzenie się kapitału w Polsce drogą gromadzenia drobnych oszczędności, stale wysuwane przez redakcję „Oszczędności", dotyczą trzech punktów: ustawodawstwa, organizacji i propagandy.

W żadnej z tych dziedzin, warunkujących należyty rozwój gromadzenia kapitałów, nie uczyniono nic. Warunki gospodarcze Polski są tego rodzaju, iż zagadnienie oszczędności jest ciągle „nieaktualne", mimo tego, iż brak decyzji i planu w tej dziedzinie stanowi jedną z przyczyn utrudniających nam osiągnięcie normalnych warunków pracy.

Opracowana już i gotowa ustawa o komunalnych kasach oszczędności, stanowiąca jeden z fragmentów ogólnego ustawodawstwa ochronnego dla wkładów oszczędnościowych, nie może doczekać się rozważenia przez ciała ustawodawcze.

Możności dalszej rozbudowy tego ustawodawstwa nawet się nie przewiduje.

Pod tym względem pozostajemy daleko w tyle, poza naszemi sąsiadami.

Czechosłowacja w szeregu ustaw uregulowała u siebie sprawę ustawowej opieki nad wkładcą.

Przegląd tych ustaw niewątpliwie pobudzi myśl polską do pracy twórczej i krytycznej w tym kierunku.

Jedna z zasadniczych ustaw ogólnych, jest ogłoszona w „Zbiorze ustaw i rozporządzeń państwa czeskosłowackiego" z dnia 7 listopada 1924 r.: — „Ustawa o książeczkach wkładkowych, bankach akcyjnych i o rewizji zakładów bankowych".

Ustawa ta jest naturalnym uzupełnieniem ustawy o komunalnych kasach oszczędności, która używalność nazw: „Kasa Oszczędności" i „Książeczka Oszczędności" zastrzega wyłącznie dla komunalnych kas oszczędności. Wobec tego wszystkim innym instytucjom pieniężnym, które mogą przyjmować oszczędności i wydawać książeczki, nie przysługuje prawo używania nazwy „książeczka oszczędności", lub „kasa oszczędności"

Ustawa o książeczkach wkładowych obejmuje 4 części:

Część I. „O książeczkach wkładkowych i o zarządzie wkładek" zawiera w 5 artykułach określenie książeczki wkładowej; wyliczenie instytucyj pieniężnych, uprawnionych do przyjmowania wkładów i określenie rygorów, jakim instytucje pragnące przyjmować wkłady oszczędnościowe poddać się winny;

Część II. „Specjalne postanowienia o bankach akcyjnych", rozszerzające wewnętrzną organizację nadzoru w bankach akcyjnych i określające odpowiedzialność zarządu i rady nadzorczej (artykułów 12);

Część III. „O obowiązku rewizyjnym zakładów pieniężnych", nakłada dla zakładów pieniężnych przyjmujących wkłady oszczędnościowe, obowiązek należenia do związku rewizyjnego (artykułów 12);

Część IV. zawierająca: „Postanowienia karne i powszechne" (art. 8) określa kary za przekroczenie ustawy.

§ 1 omawianej ustawy stawia następującą definicję książeczki wkładowej:

„Książeczką wkładkową w myśl niniejszej ustawy jest podług swego zewnętrznego wyglądu, każde potwierdzenie o wkładce pieniężnej na procent, wydawca której zastrzegł sobie spłacić wkład tylko po jej przedłożeniu" *).

Uprawnionemi do wydawania książeczek wkładowych, obok kas oszczędności, (komunalnych, pozostających pod gwarancją gminy) są następujące instytucje:

a) „Kasy zaliczkowe, utworzone z funduszów kontrybucyjnych i podaktowych, o ile są pod nadzorem publicznym";
b) spółdzielnie kredytowe, jeśli pozostają pod nadzorem związku rewizyjnego;
c) krajowe zakłady kredytowe uprawnione do tego statuowo, i
d) spółki akcyjne i spółki z ogr. odp. prowadzące interesy pieniężne i bankowe mogą wydawać książeczki wkładowe na podstawie zezwolenia ministra finansów (§ 3 ustawy).

§ 3 ustawy określa szczegółowo warunki w jakich banki akcyjne mogą przyjmować oszczędności i wydawać książeczki wkładowe. Zmierza on do możliwie zupełnego zabezpieczenia wkładów, podajemy go przeto poniżej prawie w całości:

„§ 3. Spółki akcyjne i spółki z poręką ograniczoną mogą wydawać książeczki wkładkowe tylko na podstawie wyraźnego pozwolenia zarządu państwowego.

O ile pozwolenie takie było już udzielone, pozostaje w mocy obowiązującej, jeżeli odnośne spółki w ciągu jednego roku od dnia obwieszczenia niniejszej ustawy udowodnią ministerstwu finansów:

a) że ich, do pokrycia strat przeznaczone rezerwy wynoszą przynajmniej 10 proc. kapitału akcyjnego;
b) że członkowie ich zwierzchnictwa przez dokument opatrzony ich własnoręcznemi i sądowo lub notarjalnie uwierzytelnionemi podpisami, zobowiązali się, że urządzą, jak tylko do pokrycia strat przeznaczone rezerwy zakładu z jakichkolwiek powodów obniżyłyby się poniżej 10 proc. kapitału akcyjnego, w ciągu sześciu tygodni ze swoich środków kaucję przynajmniej w wysokości 2 proc. kapitału akcyjnego i ofiarują ją do wyłącznego zaspokojenia wkładających na książeczki tak długo, dokpóki oznaczone rezerwy nie osiągną znów wysokości 10 proc. kapitału akcyjnego;

---

*) *„Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Republiki Czeskosłowackiej" wychodzi i w języku polskim. Teksty ustawy podajemy przeto w dosłownem ich brzmieniu.*

c) że uczyniły zadość części III niniejszej ustawy o rewizji.

Towarzystwom, które dotychczas upewnienia tego nie miały, może uprawnienia do wydawania książeczek wkładowych udzielić ministerstwo finansów, jeżeli udowodnią:

a) że interesy bankowe i pieniężne z powodzeniem prowadzą przynajmniej 3 lata bez przerwy;

b) że ich zupełnie opłacony kapitał akcyjny wynosi najmniej 5 milj. kc., a ich rezerwy przeznaczone do pokrycia strat osiągnęły wysokość przynajmniej 15 proc. kapitału akcyjnego;

c) że się członkowie zwierzchności zobowiązali dokumentem, opatrzonym ich własnoręcznymi podpisami, że urządzą, jak tylko i o ileby dla pokrycia strat przeznaczone rezerwy zakładu z jakichkolwiek powodów obniżyły się poniżej 15 proc. kapitału akcyjnego, w ciągu 6 tygodni ze swoich środków kaucję przynajmnej w wysokości 4 proc. kapitału akcyjnego i ofiarują ją do wyłącznego zaspokojenia wkładających na książeczki przez tak długi czas dopóki zaznaczone rezerwy nie dosięgną znów wysokości 15 proc. kapitału akcyjnego;

d) że uczyniły zadość postanowieniom III części niniejszej ustawy o rewizji.

Kaucje urządzone podług postanowień niniejszego paragrafu muszą być złożone w papierach wartościowych korzystających z bezpieczeństwa pupilarnego i przechowywane oddzielnie od majątku zakładu".

Jak widzimy z tego, prawo przyjmowania wkładów oszczędnościowych przysługuje instytucjom pozostającym pod stałym nadzorem ze strony czynników powołanych. Banki akcyjne, które chciałyby przyjmować wkłady oszczędnościowe, muszą obok poddania się stałej kontroli, o której mówi III część ustawy, stworzyć zabezpieczenie realne w postaci kaucji.

Nadto dla zabezpieczenia realnego wkładów oszczędnościowych utworzony został specjalny fundusz, będący przedmiotem oddzielnej ustawy, „którą się urządza powszechny fundusz zakładów pieniężnych w republice czeskosłowackiej". Ustawa ta stanowi część składową ustawodawstwa roztaczającego opiekę nad wkładcą i będzie omówiona przez nas oddzielnie.

Druga część ustawy o książeczkach wkładowych zawiera specjalne postanowienia o bankach akcyjnych. Wedle postanowień zawartych w II-ej części ustawy omawianej, akcyjnym spółkom pieniężnym wolno zakładać oddziały za każdorazowym zezwoleniem ministerstwa skarbu (§ 6). Z działalności banków są wykluczone operacje towarami, poza kupnem i sprzedażą towarów na zabezpieczenie własnych roszczeń (§ 7), oraz na zlecenie przedsiębiorstw z bankiem związanych (komisowy handel hurtowy). Bez zezwolenia rady Nadzorczej nie wolno dyrekcji (zarządowi) zawierać czynności prawnych z członkami władz, ani z pracownikami. Nie wolno również, jednemu dłużnikowi, udzielać kredytu przekraczającego 10 proc. własnych środków banku (§ 8).

Banki w swej działalności kredytowej winny się kierować regulaminem wewnętrznym, opracowanym na zasadach wskazanych przez min. skarbu, a uwzględniających specjalnie, aby przy udzielaniu kredytu wypłacalność banku nie była zagrożona. Banki muszą ogłaszać kwartalne stany rachunków, przyczem „w książeczkach wkładkowych przez bank na nowo wydanych muszą być oznaczone gazety wyznaczone przez statuty dla obwieszczeń spółki (§ 9)".

§ 11 i 12 ustawy określają sposób konstytuowania cię rady nadzorczej i jej obowiązki.

Banki zatrudniające ponad 25 pracowników obowiązane są zorganizować specjalny oddział kontroli z osób niezainteresowanych obrotem handlowym banku.

Obowiązkiem tego oddziału jest czuwanie nad tym, czy poszczególne czynności w różnych działach pracy instytucji zgodne są z postanowieniami ustawy, statutu i regulaminu wewnętrznego (§ 13 i 14). Członkowie zarządu i rady nadzorczej, jak i kierownicy poszczególnych działów, odpowiedzialni są osobiście za wszelkie straty mogące wyniknąć z nieprzestrzegania ustawy, statutu lub regulaminu (§ 17).

Część III ustawy zawierająca postanowienia dotyczące rewizyj banków, nakłada na banki uprawnione do przyjmowania wkładów oszczędnościowych obowiązek należenia do stowarzyszenia rewizyjnego pozostającego pod kontrolą ministerstwa finansów (§ 18).

Przymusowe związki rewizyjne są w Czechosłowacji szeroko stosowane. Kasy oszczędności (komunalne) mają ustawowy obowiązek należenia do związku rewizyjnego; to samo spółdzielnie. Metodę tę zastosowano również i do instytucyj akcyjnych i spółek z ogr. odp. przyjmujących wkłady oszczędnościowe.

Do ustawowych obowiązków stowarzyszenia rewizyjnego należy rewizja zakładów stowarzyszonych i stawianie wniosków reorganizacji, sanacji i likwidacji.

Banki przyjmujące wkłady oszczędnościowe „są obowiązane pozostać członkami stowarzyszenia, dopóki zarządzają wkładami na książeczki, lub dopóki ich prośba o udzielenie uprawnienia do wydawania książeczek wkładkowych nie została odrzucona" (§ 22).

Dążenie do zabezpieczenia interesów wierzycieli (wkładców), którym nacechowana jest cała ustawa, wyraźnie podkreśla § 25: „Celem rewizji, którą stowarzyszenie powinno wykonywać, jest kontrola tego, czy przestrzegane są ustawowe i statutowe przepisy, jak również i przepisy regulaminów czynności i dozorczych, oraz całego gospodarowania członków **ze stanowiska bezpieczeńswa wkładających i innych wierzycieli"**.

Dalsze artykuły III-ej części ustawy regulują zakres działalności i obowiązki stowarzyszenia rewizyjnego odnośnie stowarzyszonych instytucyj i władz państwowych (ministerstwem finansów).

Część IV omawianej ustawy przewiduje kary:

a) za przyjmowanie wkładów oszczędnościowych bez zezwolenia — kara od 1.000 do 10.000 kor. czeskich, lub, w razie niemożności zapłacenia, od 10 dni do 3 miesięcy aresztu;

b) za świadome naruszenie ustawy, odnośnie zawierania tranzakcyj handlowych, grozi karą od dni 3 do 3 miesięcy aresztu, lub grzywna od 1.000 do 10.000 kor. czeskich;

c) za ogłoszenie stanu rachunków instytucji, wzbudzającego wiarę w lepszy od istotnego stan interesów, ustawa nakłada karę od 14 dni do 1 roku aresztu nadto może być nałożona grzywna od 1.000 do 100.000 kor. czeskich;

d) za utrudnianie i przeciwdziałanie rewizji z ramienia stowarzyszenia grozi kara do 3.000 kor. czeskich.

Te ostre przepisy karne mają na celu usunięcie wszelkich wątpliwości odnośnie do prawdziwości podawanych do wiadomości publicznej ogłoszeń i publikacyj instytucji przyjmującej wkłady, oraz wzbudzenie możliwie największego zaufania wkładcy do instytucji której oszczędności swe powierza.

Podstawą bowiem tworzenia się, niezbędnego dla państwa, kapitału oszczędnościowego, jest zaufanie jakim obywatele obdarzają instytucje pieniężne.

Przyznać trzeba, iż w Polsce szereg instytucyj pieniężnych usilnie pracowało nad poderwaniem tego zaufania, nie bacząc, że warunki gospodarcze Polski same przez się dostatecznie to zaufanie niszczą.

W ten sposób w Czechosłowacji przeprowadzona formalna ochrona wkładów, niewątpliwie przyczyni się do faktycznego rozwoju oszczędności. Naszym zdaniem Polsce niezbędna jest również ustawa regulująca pracę instytucyj oszczędnościowych i stwarzająca atmosferę ułatwiającą wzrost zaufania do instytucyj oszczędnościowych. Tymbardziej, iż społeczeństwo nasze roli np. banków prywatnych niedocenia.

THE NATIONAL SAVINGS COMMITTEE.

W numerze 1-szym „Oszczędności" przedstawiliśmy cele i zadania Narodowego Komitetu Oszczędności w Londynie, opisując jednocześnie szczegółowiej Narodowe Świadectwa Oszczędności. Pozostaje nam zatem przyjrzeć się teraz bliżej organizacji samego Komitetu to jest: jego składowi, metodom pracy i czynnościom.

Otóż w skład Narodowego Komitetu Oszczędności wchodzi 36 osób częściowo z nominacji ministra skarbu, a częściowo wybranych przez samych działaczy na polu krzewienia oszczędności, przyczem nominowani są przez ministra przedstawiciele różnych instytucyj, zainteresowanych krzewieniem oszczędności w kraju, jak: samo Ministerstwo Skarbu, Pocztowa Kasa Oszczędności, Związek Kas Oszczędności Narodowy Związek Nauczycieli, towarzystwa ubezpieczeniowe o charakterze samopomocy społecznej t. z. „friendly societies", Instytut skarbników i kasjerów municypalnych, banki oszczędnościowe i t. p. instytucje. Częściowo zaś składa się Narodowy Komitet z 12 delegatów, przedstawicieli pomocniczych organizacyj powołanych przez Komitet, jak to dalej zobaczymy, do wykonywania jego planów i poczynań.

Zebrania Narodowego Komitetu odbywają się co miesiąc, a pod koniec roku publikuje Komitet sprawozdanie ze swych rocznych czynności. Czynności te zaś, mówiąc ogólnie, polegają na propagandzie, której kardynalną i bodaj że jedyną zasadą techniczną, ujawniającą się we wszelkich poczynaniach Komitetu jest ta mianowicie, że propaganda Narodowego Komitetu Oszczędności polega na osobistem zetknięciu się z osobą zainteresowaną i na propagowaniu żywem słowem. Zasada ta uwidacznia sie na każdym kroku działalności Komitetu i leży w każdym najdrobniejszym szczególe jego czynności. Rzecz prosta, że przyjmując taką zasadę w propagowaniu oszczędności, Komitet musi ograniczyć się jedynie do roli kierowniczej, administracyjnej i koordynującej prace poszczególnych lokalnych organizacyj, przygotowując dla nich materjał propagandowy, służąc im radą, wskazówkami i techniczną pomocą przez swych wykwalifikowanych instruktorów lub przez odpowiednie publikacje. Narodowy Komitet Oszczędności koncentruje zatem w sobie całą pracę ustalenia zasad propagandy oszczędności, a więc całą pracę twórczo - przygotowawczą, pozostawiając natomiast czynną i osobistą propagandę wielkiej liczbie, jak w roku 1924, 150.000 dobrowolnych i bezinteresownie oddających się sprawie pracowników na polu propagandy oszczędności.

Aby pokierować pracą tak wielkiej ilości ludzi, powołał Narodowy Komitet Oszczędności do życia pomocnicze, lokalne organizacje, pozostawiając im jednak w sposobie wykonywania swych instrukcyj znaczną swobodę działania. Tym sposobem pogodził Narodowy Komitet zasadę silnej administracji centralnej z zasadą lokalnej autonomji, drogą jak to niżej zobaczymy, systemu reprezentacyjno - wyborczego.

Założono więc w drugim stopniu organizacyjnym tak zwane „Komitety lokalne", złożone z grona osób, które ochotniczo i honorowo oddają się pracy nad propagowaniem oszczędności w myśl zasad wskazanych im przez Narodowy Komitet Oszczędności. Komitety lokalne działają na pewnem ściśle określonem terytorjum, przyczem staraniem Narodowego Komitetu jest aby każdy Komitet lokalny obejmował sobą terytorjum bądź poszczególnych miast większych i mniejszych, bądź powiatów i gmin, a więc, terytorjum jednostek administracyjnych zjednoczonego królestwa.

W skład Komitetów lokalnych wchodzą przedstawiciele znajdujących się w danym okręgu organizacyj trzeciego stopnia, tak zwanych: „Towarzystw

oszczędnościowych", o których mówimy niżej; dalej przedstawiciele władz lokalnych, jak rada miejska, sejmik, (często naprzykład burmistrz lub starosta jest przewodniczącym komitetu, skarbnik magistratu lub sejmiku jego sekretarzem lub skarbnikiem) i wreszcie osoby, które przez swe stanowisko w dziedzinie oświaty i wychowania bądź w świecie instytucyj społecznych, przemysłowych lub finansowych zainteresowane są w propagowaniu oszczędności i stać się mogą pożytecznymi członkami Komitetu lokalnego.

Narodowy Komitet Oszczędności rejestruje u siebie każdy nowo powstały Komitet lokalny, nadając mu numer porządkowy dla uproszczenia swych z nim stosunków administracyjnych. Gdy terytorjum objęte przez dany Komitet lokalny jest zbyt wielkie by mogło być należycie obsłużone, wolno jest tworzyć w danym okręgu podkomitety lokalne. Podkomitety lokalne wolno jest również tworzyć dla pewnej określonej formy propagandy oszczędnościowej w danym okręgu.

Każdemu zaś Komitetowi lokalnemu zalecone jest aby kilku jego członków zajęło się wyłącznie nadzorem nad istniejącemi w okręgu Towarzystwami oszczędnościowemi drogą osobistych wizytacyi i t. p., podczas gdy innym zaleca się poświęcić propagandzie i organizowaniu nowych Towarzystw oszczędnościowych.

Komitety lokalne często bardzo mieszczą się w ratuszu lub budynkach municypalnych i zbierają się conajmniej raz na kwartał, w regularnych zgóry określonych odstępach czasu, przyczem daty zebrań są ogłaszane w wydawnictwach miejskich.

Na posiedzeniach Komitetów lokalnych zdawane są sprawozdania dotyczące sprzedaży Świadectw Oszczędnościowych przez Towarzystwa oszczędnościowe w ostatnim kwartale, nowo utworzonych w danym okręgu Towarzystw oszczędnościowych, miesięcznej sprzedaży Świadectw w danym okręgu, rewizji i kontroli rachunków prowadzonych przez Towarzystwa oszczędnościowe, urządzanych zebrań i odczytów, ważniejszej korespondencji wymienionej z Narodowym Komitetem Oszczędności i wreszcie specjalnych rodzaji propagandy bądź to już stosowanej, bądź też projektowanej.

Wszystkie te sprawozdania wciągane są do specjalnej księgi sprawozdań dostarczanej przez Narodowy Komitet Oszczędności. Drobne koszta związane z działalnością Komitetów lokalnych mogą być zwracane przez Narodowy Komitet Oszczędności w Londynie, który dostarcza także lokalnym Komitetom opłaconych na poczcie kopert dla korespondencji.

Opisujemy tutaj działalność Komitetów lokalnych szczegółowiej, pragnąc dokładnie zobrazować ich działalność jako lokalnych przedstawicieli i zastępców Narodowego Komitetu Oszczędności na prowincji, odgrywających wydatną rolę w propagowaniu oszczędności w Anglji.

Zadaniem Komitetów lokalnych jest zatem:

1) organizowanie t. zw. „Towarzystw oszczędnościowych tworzonych na gruncie przemysłu, instytucyj społecznych, oświatowych, religijnych lub innych zrzeszeń śród których możliwem jest założenie towarzystwa krzewienia oszczędności i sprzedaży Świadectw Oszczędności. Nowo utworzone Towarzystwo jest natychmiast rejestrowane w Komitecie lokalnym oraz za pośrednictwem tegoż lub bezpośrednio w Narodowym Komitecie Oszczędności;

2) kontrolowanie, pobudzanie i pomoc w propagowaniu oszczędności;

3) czuwanie aby Towarzystwa oszczędnościowe nadsyłały regularnie do Komitetu lokalnego i Narodowego Komitetu Oszczędności w Londynie półroczne zestawienia podające sumę sprzedaży Świadectw Oszczędnościowych;

4) utworzenie pewnej liczby stałych kontrolerów lub zapewnienie w inny sposób stałej kontroli rachunków Towarzystw oszczędnościowych;

5) czuwanie, w porozumieniu z władzami lokalnemi (tylko w miastach i miasteczkach), aby miejscowe banki i biura pocztowe, sprzedające Świadectwa Oszczędności, regularnie co miesiąc przesyłały Narodowemu Komitetowi Oszczędności w Londynie swe sprawozdania ze sprzedaży Świadectw;

6) zorganizowanie zebrania przedstawicieli Towarzystw oszczędnościowych danego okręgu co najmniej raz do roku;

7) wybór 2 przedstawicieli na rejonowy zjazd Komitetów lokalnych, upoważnionych do wybrania rejonowego delegata, który wejdzie w skład Narodowego Komitetu Oszczędności w Londynie w następnym roku, oraz do wyboru powiatowych delegatów na Narodowy Zjazd Oszczędności;

8) zapewnienie poparcia ruchu oszczędnościowego i sprzedaży Świadectw w danym okręgu przez miejscowe władze samorządowe i państwowe;

9) powołanie możliwie największej ilości osób do pracy, wyznaczając każdej z nich pewne specjalne funkcje, w celu tym większego ich zainteresowania;

10) zapewnienie dostatecznego poparcia miejscowej prasy oraz

11) wogóle propagowanie celów i samej idei oszczędności drogą zorganizowanej propagandy w celu rozwijania w ludności zwyczaju rozumnego wydawania i oszczędzania, wreszcie wynajdywanie mówców do propagandy żywem słowem, nakłanianie władz szkolnych do umieszczania w swych programach wykładów o oszczędności i w końcu używanie wszelkich środków mogących poruszyć miejscową opinię publiczną.

Tak przedstawiają się zadania, czynności i budowa Komitetów lokalnych, w świetle cyrkularzy i okólników Narodowego Komitetu. Nie na komitetach lokalnych polega jednak główna praca propagandowa Narodowego Komitetu Oszczędności w Londynie. Są one raczej ogniwem łączącym Narodowy Komitet z trzecim i najniższym jego stopniem organizacyjnym, a mianowicie ze wspominanemi tu już niejednokrotnie — Towarzystwami Oszczędnościowemi. Te to właśnie towarzystwa są głównymi wykonawcami celów i zadań Narodowego Komitetu Oszczędności.

prowadząc, przez osobiste zetknięcie się z pewnemi grupami ludności — indywidualną — osobistą propagandę oszczędnościową, która okazała się tak owocną w Anglji. Przyjrzyjmy się więc teraz bliżej co to są owe — „Towarzystwa oszczędnościowe". Według definicji Narodowego Komitetu Oszczędności Towarzystwo oszczędnościowe jest to korporacyjny — spółdzielczy klub oszczędnościowy, prowadzony bezinteresownie przez wybranych urzędników, którzy ułatwiają członkom Towarzystwa nabywanie Narodowych Świadectw Oszczędności na raty i na dogodnych warunkach. Towarzystwa te pozostają pod ścisłą kontrolą Narodowego Komitetu Oszczędności w Londynie za pośrednictwem odnośnego Komitetu lokalnego.

Bezpośrednim celem założenia takiego towarzystwa są pewne korzyści osiągane przy zakupie Świadectw Oszczędności za pośrednictwem Towarzystwa. Korzyści te przedstawiają się w następujący sposób. Jeżeli naprzykład ktoś może oszczędzać 6 pensów (94 gr.) tygodniowo, to aby móc nabyć jedno Świadectwo Oszczędnościowe wartości 16 szylingów (30 zł. 30 gr.), odkładać musi po 6 pensów przez 32 tygodnie. Przyczem przez cały ten przeciąg czasu traci procenta od złożonej sumy.

Jeżeli natomiast grono osób zechce, porozumiawszy się, wpłacać swe tygodniowo zaoszczędzone kwoty do wspólnej kasy, to każdorazowo, gdy we wspólnej kasie zostaje zgromadzona kwota 16 szyl. może być nabyte Świadectwo Oszczędności, którego wartość z każdym dniem wzrasta przez oprocentowanie. Tym sposobem osiąga się natychmiastowe oprocentowanie oszczędności składanych drobnemi sumami. Gdy członek towarzystwa oszczędnościowego zbierze 16 szylingów otrzymuje wówczas ze wspólnej kasy Świadectwo Oszczędnościowe, noszące wcześniejszą datę aniżeli dzień w którym dany członek wpłacił ostatnią swą ratę, zyskując w ten sposób odpowiednie odsetki. Ten system wspólnych lokat przynosi prawdziwą korzyść każdemu członkowi stowarzyszenia. Przytem łatwiej jest wszystkim oszczędzać przy pomocy stowarzyszenia, bowiem w tej formie oszczędzania istnieje zawsze pewna pobudka do oszczędzania w towarzystwie czy korporacyjnie.

Członkiem Towarzystwa oszczędności może być każdy, za wyjątkiem tych osób, które posiadają już 500 sztuk Świadectw Oszczędności. Jest to bowiem granica posiadania, której przekroczyć nie wolno ze względów podatkowych, aby Świadectwa Oszczędności, jako zwolnione od podatku dochodowego, nie służyły za schronienie przed podatkami.

Jak stwierdził Narodowy Komitet Oszczędności najłatwiej jest zakładać Towarzystwa oszczędnościowe wśród ugrupowań ludzi, których łączy jakiś wspólny cel, a więc na terenie szkoły, fabryki, biura, klubu lub towarzystwa, sklepu i t. p. Często nawet spotkać można towarzystwa zakładane wśród mieszkańców jednej ulicy lub pewnej dzielnicy w mieście. Przyczem założyć takie towarzystwo można już wszędzie tam, gdzie da się zebrać dziesięć czy dwanaście osób pragnących zapewnić sobie korzyści wspólnego lokowania swoich drobnych oszczędności.

Jak tylko więc na jakimkolwiek gruncie, czy gospodarczym czy oświatowym, lub korporacyjnym okaże się możliwem zainteresować kilkanaście (10 — 12) osób akcją oszczędnościową i Świadectwami Oszczędnościowemi, zostaje utworzone Towarzystwo oszczędnościowe. Zwołuje się zebranie organizacyjne i obowiązkowo wybiera się sekretarza Towarzystwa. Narodowy Komitet dąży przytem aby jednocześnie wybierano także kasjera i przewodniczącego Towarzystwa oraz nieliczny komitet wykonawczy. Na tem samem pierwszem zebraniu ustalany jest również przez zgromadzonych tak zwany szemat, t.j plan akcji oszczędnościowej jaką rozwinąć zamierza dane Towarzystwo oszczędnościowe. Plany takie przestudjowane, opracowane i sporządzone zostały przez Narodowy Komitet w Londynie i przedstawiają się jako komplety formularzy, wzorów buchalteryjnych, blankietów, instrukcyj i t. p. matejałów, służących do propagandy oszczędności oraz do rozpowszechniania Świadectw Oszczędnościowych na raty, w pewien sposób i w pewnem ściśle określonem środowisku osób, jak: szkoła, fabryka, sklep, wojsko, marynarka, klub i t. p. Szematów takich przygotował Narodowy Komitet Oszczędności cały szereg, opatrując każdy numerem kolejnym; wystarczy przeto posłać do Londynu zapotrzebowanie na szemat numer taki a taki, aby otrzymać najkompletniejszy zbiór dokładnie przemyślanych, przestudjowanych i przygotowanych materjałów i instrukcyj dotyczących pewnego sposobu sprzedaży Świadectw Oszczędnościowych na raty oraz propagowania oszczędności, dajmy na to — w szkole. Jak z powyższego widać, jest rzeczą niezmiernie ważną aby tworzące się Towarzystwo oszczędnościowe dobrało sobie odpowiedni plan akcji przystosowując go ściśle do środowiska w którem wyrasta, gdyż od tego zależą rezultaty pracy danego Towarzystwa. To też kwestja wyboru t. z. szematu działalności Towarzystwa debatowaną jest i ustalana zaraz na pierwszem założycielskiem zebraniu; poczem, wypełnia się odnośny formularz przystąpienia (affiljacji) danego Towarzystwa do Narodowego Komitetu Oszczędności. Należycie podpisany formularz wysyła się bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem Komitetu lokalnego, obejmującego terytorjum na którem się tworzy Towarzystwo, do Londynu. Przyczem ta ostatnia czynność jest ważną z tego względu, że na zasadzie formularza jako rzeczowego dokumentu otrzymuje Towarzystwo bezpłatnie cały materjał niezbędny do rozpoczęcia akcji oraz możność zakupywania nowych Świadectw Oszczędności w urzędach pocztowych, „in blanco" t. z. bez podpisu członków, którym te świadectwa będą następnie wydane i którzy świadectwa podpiszą z chwilą wejścia w ich posiadanie. W dalszym numerze opiszemy szczegółowiej kilka główniejszych szematów.

W.

KORESPONDENCJE.

KASY PRZEZORNOŚCI PRACOWNIKÓW.

Na polu pracy oszczędnościowej nieocenione usługi oddają społeczeństwu t. zw. Kasy Przezorności pracowników, zakładane przy większych zakładach przemysłowych i handlowych. Kasy te formują kapitały oszczędnościowe automatycznie przez regularne potrącenia pracownikom z ich miesięcznych pensji, procentowo ustalonych, wkładek oszczędnościowych. W stosunku do pensji wkładki te są drobne, tak, że ciężar ten nie daje się pracownikom odczuwać, — natomiast zbierane przez szereg lat tworzą z biegiem czasu poważne fundusze rezerwowe, które bądź stanowią pomoc w zagospodarowaniu się, bądź są zaczątkiem samodzielnego warsztatu pracy, a niejednokrotnie są jedynym środkiem utrzymania, ucieczką od nędzy i t. p. Ponadto Kasy te dają możność należącym do nich pracownikom korzystania z doraźnej pomocy w formie pożyczek, zapomóg i t. p. Prócz tego Kasy Przezorności przyjmują lokaty oszczędnościowe krótko i długoterminowe. Jest to więc typ instytucji łączącej w sobie działalność ubezpieczeniową i pożyczkowo - oszczędnościową. Dla pracowników żyjących tylko wyłącznie z pensji, Kasy Przezorności są nadzwyczaj potrzebne. Kasy Przezorności istnieją jednak tylko przy większych zakładach przemysłowo - handlowych. Wiele drobniejszych przedsiębiorstw mających po kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu pracowników nie posiada Kasy Przezorności bądź z przyczyny zaniedbania, bądź z braku inicjatywy w tym kierunku, a częstokroć nie ma nawet możności założenia podobnej instytucji z powodu małej liczby pracowników, nieodpowiednich warunków i t. p.

Nasuwa się myśl, czy nie byłoby wskazane założenie instytucji tego typy o charakterze działalności ubezpieczeniowo - pożyczkowo - oszczędnościowym, w szerszym zakresie, — instytucji przeznaczonej dla ogółu pracowników żyjących z pensji. Instytucją taką mogłaby być np.: Państwowa lub Krajowa Kasa Przezorności z oddziałami w miastach, lub szerszych okręgach w całym kraju, albo też cały szereg instytucyj tego typu, rozmieszczonych w różnych dzielnicach kraju (np. Powiatowe, Miejskie, Gminne Kasy Przezorności), a niezależnych jedna od drugiej. Zbieranie stałych oszczędności mogłoby się odbywać w sposób analogiczny, jak to robią Kasy Chorych. W ten sposób dałoby się automatycznie osiągnąć regularność, — czynnik decydujący o powodzeniu akcji oszczędnościowej. Wynikłaby stąd potrzeba stworzenia przymusu prawnego co do należenia do tych instytucyj, zorganizowania nadzoru i opieki prawnej nad temi instytucjami, ułożenia przepisów normujących ich działalność i t. d.

Wydawanie pożyczek, zapomóg i t. p., to jest rzecz do ułożenia w zastosowaniu do lokalnych warunków. W pierwszym rzędzie jednak byłoby niezbędnem zbadanie i ustalenie poglądu społeczeństwa względnie rzesz pracujących na tę sprawę.

Faktem jest, że Kasy Przezorności oddają pracownikom nieocenione dobrodziejstwa, jak również faktem jest, że wielka liczba ludzi pracujących jest tych dobrodziejstw pozbawiona.

Nie jestem fachowym ekonomistą i zatrudno mi jest ustalić wszelkie za i przeciw tego projektu. Pracowałem jednak kilka lat w Kasie Pożyczkowo-Oszczędnościowej i często stykałem się z działalnością Kas Przezorności. Zestawienie spostrzeżeń nasunęło mi myśl, z którą uważam sobie za obowiązek podzielić się ze społeczeństwem, w tej myśli, że może to być pożytecznem.

EUSTACHY MATYSZKIEWICZ.

Sosnowiec, dn. 20.2. 1926 r.

TECHNIKA PROPAGANDY

KOŁA CIUŁACZY.

Łatwiej przeprowadzić zamierzenia, wymagające pewnej systematyczności i ciągłości, wspólnie, niż polegać na własnym jedynie postanowieniu. Zagadnienie oszczędności należy do tych właśnie, które praktykować można łatwiej i lepiej zbiorowo, zachowując jednak indywidualne rezultaty oszczędności pieniężnej.

Nabywanie np. pociągającego papieru premjowego (dolarówki) nie dla wszystkich jest dostępne, mamy jednak wrażenie, iż wielu obywateli pragnęłoby posiadać ten papier. W Szwajcarji rozwinięty jest system tworzenia kół ciułaczy, które z drobnych wspólnych oszczędności, gromadzonych systematycznie, zakupują papiery premjowe. Ewentualna wygrana jest dzielona pomiędzy wszystkich członków Koła. Rezultat jest ten, iż pomijając ewentualną wygraną która stanowi moment atrakcji przy zawiązywaniu koła, każdy z uczestników po paru latach staje się właścicielem niewielkiego kapitału, który w razie potrzeby wycofać może. Składanie sum nieznacznych, np. po 1 zł. miesięcznie, nie obciąży budżetu oszczędzającego, a nadzieja, aczkolwiek niewskazana, wygranej, skłoni członków stowarzyszenia (Koła) ciułaczy do systematycznego wpłacania składki.

Tego rodzaju drobne organizacje zdolne są wykazać doniosłe znaczenie systematycznego oszczędzania. W naszych warunkach myśl ta może uzyskać tym większe zastosowanie w praktyce, że koło takie może zabezpieczyć swe oszczędności przez obowią-

zek lokowania sum gromadzonych w papierach opiewających na złoto, lub dolary. Zabezpieczenie to, a jednocześnie niezbędny moment atrakcji, zawiera w sobie znana „dolarówka".

Instytucje oszczędnościowe powinny moment ten wykorzystać organizując Koła Ciułaczy dla celów pociągających. Przyzwyczajając publiczność do systematycznej oszczędności, nawiążą bliski z nią kontakt, zwiększą swe obroty, a jednocześnie będą pracowały dla samej idei oszczędności, co niewątpliwie przyniesie im bezpośrednie korzyści.

Każda instytucja oszczędnościowa rozporządza dostatecznym aparatem technicznym, aby móc zorganizować Koło Ciułaczy i zlecenia Koła wypełniać.

Rozpatrzmy formę najprostszą organizacji Koła, dla zakupu „dolarówki" i innych papierów wartościowych. Niewątpliwie, iż dla instytucji bardziej wskazane jest, aby uskuteczniane w niej wkłady pozostawały do wyłącznego jej rozporządzenia, jednak duża troska o interesy wkładcy, w tym wypadku koło ciułaczy, stanowić może moment decydujący o odbudowie zaufania szerokich warstw ludności do instytucji, a zaufanie to stanowi fundament pracy każdej placówki gromadzącej wkłady.

Koło Ciułaczy organizowane przez odnośną instytucję może mieć cel dowolny, zależny od warunków lokalnych i upodobań ludności, czy warstwy wśród której działa instytucja.

Wśród organizacyj zawodowych, zrzeszeń społecznych, zakładów przemysłowych i t. p. bardzo łatwo tworzyć można tego rodzaju koła.

Podajemy tekst (projekt) regulaminu takiego koła, którego celem jest zabezpieczenie drobnych wkładów przez zakup papierów.

„W celu pobudzenia zmysłu racjonalnej oszczędności i dania możności obywatelom bezpiecznego lokowania najdrobniejszych sum w papierach zapewniających całkowitą niezniszczalność kapitału, których nabycie dla pojedyńczych osób nie zawsze jest dostępne, zostaje zorganizowane przy...... Koło Ciułaczy na następujących zasadach:

1. Koło Ciułaczy ma na celu wspólny zakup papierów procentowych posiadających bezpieczeństwo pupilarne i opiewających na złoto lub waluty mocne (dolary, franki szwajcarskie, funty), za kwoty powstałe z drobnych oszczędności członków, ze specjalnym uwzględnieniem papierów premjowych.

2. Zakupywane papiery procentowe i dochody od tych papierów: procenty, premje, różnice kursowe i t. p. stanowią wspólną własność członków Koła.

Rozdział dochodów pomiędzy członków dokonywany jest w końcu roku obrachunkowego proporcjonalnie od sumy złożonych oszczędności i czasu ich wniesienia.

3. Koło Ciułaczy pozostaje pod stałą kontrolą instytucji współdziałającej (nazwa instytucji).

4. Członkiem Koła ciułaczy może być każdy obywatel, który wniesie wkład do Koła w wysokości conajmniej 1 złotego i zobowiąże się składać stale w dowolnych odstępach czasu najdrobniejsze sumy na swój rachunek w Kole, nie mniej jednak niż 5 złotych rocznie.

5. Zebranemi funduszami członków Koła Ciułaczy zarządzają władze instytucji w granicach niniejszego regulaminu.

6. Członkowie uskuteczniają wpłaty, nawet najdrobniejsze na specjalne konto Koła Ciułaczy.

O stanie swego rachunku członkowie są zawiadamiani rokrocznie, najpóźniej w miesiącu .... po roku obrachunkowym.

7. Z chwilą zebrania się dostatecznego funduszu na zakup choćby jednej obligacji odpowiadającej warunkom § 1, zarząd instytucji bezzwłocznie zakupi wybrany papier.

8. Lokata oszczędności członków może być uskuteczniana wyłącznie w papierach opiewających na złoto lub waluty mocne i posiadające pupilarne bezpieczeństwo, a mianowicie:

a) w papierach państwowych,
b) „ komunalnych,
c) „ hipotecznych.

Żadnych innych operacyj czynnych poza zakupem wymienionych papierów z oszczędności członków Koła dokonywać nie wolno.

9. Rokrocznie, w końcu roku kalendarzowego, wykazane dochody Koła Ciułaczy, po potrąceniu 10 proc. na koszty administracyjne, zostają rozdzielone między członków Koła stosownie do postanowień § 2.

10. Przy ustalaniu przypadającej na każdego członka Koła, części wpływów, oszczędności poniżej 1 złotego nie są brane pod uwagę, jak również nie uwzględnia się okresu czasu pozostawania oszczędności na rachunku członka krótszego od. . . . . . dni.

11. Gdy suma oszczędności na rachunku członka Koła, wraz z doliczonemi dochodami, osiągnie sumę 100 złotych, wolno członkowi wycofać kwotę do 50 proc. posiadanych oszczędności. Żądanie wypłaty częściowej winien członek zgłosić conajmniej na 1 miesiąc naprzód.

12. Wycofanie całkowitej sumy posiadanych oszczędności jest równoznaczne z ustąpieniem z Koła. Ustąpienie winien zgłosić członek najpóźniej na 3 miesiące przed końcem roku obrachunkowego.

Wypłata całkowitej sumy złożonych oszczędności nastąpi najpóźniej w drugiej połowie lutego następnego roku.

13. Każdy członek może zgóry określić termin wypłaty całkowitych swych oszczędności. Wypłata nastąpi ściśle według wskazanego terminu.

14. Każdy członek może zgłosić zastrzeżenia dotyczące wypłaty składanych oszczędności i określić warunki w których wypłata winna nastąpić.

Wypłata oszczędności składanych z zastrzeżeniem uskutecznia się najpóźniej w miesiąc po nastąpieniu warunków wymienionych w zastrzeżeniu.

15. Koszty administracyjne pokrywane są z 10 proc. potrąceń z dochodów Koła.

W razie gdyby 10 proc. dochodów rocznych Koła nie wystarczało na pokrycie kosztów administra-

cyjnych, z dochodów Koła potrącić można conajwyżej 20 proc. na pokrycie kosztów administracyjnych.

16. Instytucja założycielska prowadzi ścisłą rachunkowość Koła i poszczególnych członków.

Na tych zasadach zorganizowane Koło Ciułaczy niewątpliwie liczyć może na znaczne zaufanie członków. Koła Ciułaczy winny być organizowane w zbiorowiskach jednolitych i współżyjących ze sobą, których wspólne porozumienie nie nastręcza specjalnych trudności. Liczba osób w Kole może wynosić 10 — 25 osób, w razie większej liczby osób, raczej wskazane byłoby tworzyć nowe Koło.

Podaliśmy zasady na kórych mogą powstawać Koła Ciułaczy. Dla Kół tworzonych przy instytucjach oszczędnościowych wskazane byłoby upoważnienie jednego z członków Koła, jako męża zaufania, do porozumiewania się z instytucją. Koła Ciułaczy, któreby powstały na tych zasadach niezależnie od instytucji oszczędnościowej winny mieć conajmniej dwu upoważnionych (zarząd), którzy mieliby za zadanie przeprowadzać zakup odnośnych papierów.

Najlepiej jednak, najkorzystniej dla członków takiego Koła byłoby zawiązanie ścisłego kontaktu z wybraną instytucją oszczędnościową, którąby wszelkie czynności bankowe, w zakresie zakupu wskazanych obligacyj i ich ewentualnej realizacji załatwiała.

Terenem tworzenia takich Kół Ciułaczy mogłyby być u nas: szkoła, urzędy, zakłady przemysłowe i t. p.

Można również zobowiązać osoby o stałych zarobkach, w porozumieniu z instytucją ich zatrudniającą do potrącania przy wypłatach drobnych sum jako wkładu; — np. przy miesięcznych wypłatach — 1 do 2 złotych; przy tygodniowych — 0,25 do 50 gr.

W tej wysokości wkładki nikogo nie zniechęcą, a w ciągu względnie krótkiego czasu mogą wydać wcale piękne rezultaty, wzmacniając przyzwyczajenie obywateli do oszczędzania.

W Kole liczącym np. 20 osób, już w drugim miesiącu regularnych wkładek, Koło może stać się właścicielem 1 dolarówki. Dla tych, których nie stać na zakup pożądanych papierów, system ten jest niewątpliwie wskazany i mniemać należy, iż przy pewnej inicjatywie w tym kierunku ze strony działaczy oszczędnościowych Koła Ciułaczy staną się zjawiskiem powszechnym. Stanowić to może przyczynek do rozbudowy kapitału w Polsce.

KRONIKA GOSPODARCZA i SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH*)

według kursu giełdy warszawskiej z dn. 25 marca r. b.

Nazwa papieru	Kurs za sztukę	Kurs %	Rentowność w %
8% Poż. Konw. pł. 1.X 1927 . .	110	65,6	37.5
5% „ „ amort. do 1.I 1945	—	34,5	24
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940	584,6	74	9
10% „ Kolej. amort. do 1.II 1934	128	84	15,5

Przy cenie złota 5.2505 za 1 gram.

KREDYTY ROLNE.

W celu przyjścia z pomocą rolnikom przy zasiewach wiosennych Min. Rolnictwa przeznaczyło 3.050,000 złotych na kredyty zasiewowe. Kredyty te będą udzielane za pośrednictwem państwowego Banku Rolnego, przyczem województwo krakowskie otrzyma 650.000 zł., stanisławowskie 300.000 zł., lwowskie 500.000 zł., warszawskie 50.000, poleskie 100 000, nowogródzkie 250.000, wileńskie 400.000 zł. Podziału kredytów między powiaty dokonają wojewodowie na podstawie opinji wojewódzkich komitetów pomocy rolnej, a w poszczególnych powiatach starostowie na podstawie opinji powiatowych komitetów pomocy rolnej. Termin zwrotu zaciągniętych pożyczek ustalono na listopad b. r. Oprocentowanie wynosić będzie 6 do 7% w stosunku rocznym. Kryterjum rozdziału kredytów na zasiewy między poszczególne województwa stanowi stan zniszczenia przez powodzie, klęski elementarne i nieurodzaj.

b.

*) *Przedruk tabeli dozwolony za podaniem źródła.*

KREDYTY DŁUGOTERMINOWE DLA ROLNICTWA.

Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym przystąpiło do prac nad zorganizowaniem długoterminowego inwestycyjnego kredytu amortyzacyjnego w listach zastawnych dla rolnictwa oraz nad rozszerzeniem długoterminowego kredytu parcelacyjnego w listach zastawnych w tym kierunku, aby, celem przyśpieszenia parcelacji, mogli z niego korzystać również właściciele nieruchomości ziemskich, przeznaczonych na parcelację, oraz instytucje, upoważnione do parcelacji.

Zorganizowanie długoterminowego kredytu inwestycyjnego będzie miało na celu w pierwszym rzędzie konwersję krótkoterminowych wysokoprocentowych zobowiązań rolnictwa.

PAŃSTWOWY FUNDUSZ ROZBUDOWY.

Według danych zebranych w Ministerstwie Skarbu, kredyty udzielone przez rząd na cele budowlane, wynosiły do końca lutego r. b. w cyfrach okrągłych 40 miljonów złotych, wpływy zaś z podatku od lokali mieszkalnych, pobieranego na rzecz funduszu rozbudowy miast, dały do tego czasu 5,9 miljonów złotych. Wpływy te zasilają państwowy fundusz rozbudowy miast, przeznaczony na pokrywanie różnicy pomiędzy procentami, placonemi przez budującego dom a rzeczywistym kosztem udzielonego mu kredytu oraz na wyrównanie różnicy między kursem giełdowym a parytetem listów zastawnych przy konwersji kredytów krótkoterminowych na długoterminowe.

Zaznaczyć należy, że na samo ustawowo przewidziane wyrównanie oprocentowania pożyczek budowlanych wydatkowano do końca lutego przeszło 1 miljon złotych, ustawowe zaś dopłaty w razie konwersji krótkoterminowych pożyczek wyniosłyby przy obecnym stanie kredytów — jednorazowo najmniej 10 miljonów złotych.

BEZROBOCIE.

Ożywienie w przemyśle włókienniczym, wywołane wzmożonym zapotrzebowaniem w związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym wpłynęło na zmniejszenie się liczby bezrobotnych w Łodzi prawie o 4.000 osób. W całym państwie powróciło do pracy 11.000 osób, co świadczy o pewnej poprawie sytuacji w przemyśle.

Gwałtowny kryzys przeżywa obecnie przemysł metalowy. Przemysł maszynowy i narzędzi rolniczych pomimo nadchodzącego sezonu, nie uzyskał żadnych poważniejszych zamówień. Niewielkie ilości maszyn exportuje się do Rumunji i Turcji. Brak zamówień rządowych przyczynił się w fabryce „Parowóz". do zmniejszenia liczby robotników z 1.600 do 320. Wymówiono również pracę wszystkim robotnikom w fabryce części metalowych do samolotów Wagnera, wskutek nieotrzymania zamówień od Min. Spraw Wojsk. Zapotrzebowanie rąk roboczych zagranicą przyczyni się również do dalszego zmniejszenia szeregów bezrobotnych. W najbliższych dniach wyjedzie do Niemiec 50.000 robotników rolnych na roboty sezonowe. 3.070 robotników i robotnic polskich może obecnie znaleźć pracę we Francji, w tej liczbie 2.400 robotników rolnych i 1070 do pomocy górniczej. Misja francuska w Poznaniu zapotrzebowała również z łódzkiego urzędu pośrednictwa pracy pewną ilość tkaczy i tkaczek, których partja zostanie wysłana w dn. 16 do 17-go do Francji. Przewidziana jest również emigracja sezonowa do Danji, pierwszeństwo mają ci, którzy w r. ub. pracowali w Danji.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych w związku z sezonem wiosennym pozwoli może wreszcie na zastąpienie systemu zapomóg dla bezrobotnych, demoralizujących szerokie warstwy ludności i nieprodukcyjnych dla państwa i gospodarstwa społecznego podjęciem natychmiastowych robót publicznych. Roboty te zwłaszcza drogowe przeprowadziłyby samorządy. Uzależnione są one jednak od kredytowego poparcia rządu.

b.

WALKA Z DROŻYZNĄ.

W celu obniżenia cen za artykuły codziennej konsumcji odbyły się w Min. Spraw Wewn. w Wydziale aprowizacyjnym obrady z przedstawicielami związków kupiectwa polskiego oraz Centrali Związku kupców. Celem skłonienia kupiectwa do uczciwej i racjonalnej kalkulacji ujawniona ma być cena nabycia towarów przyczem kupcy byli zobowiązani do posiadania i okazania faktur.

Zmniejszone zapotrzebowanie mąki pszennej, jak również dowóz mąki amerykańskiej wpłynęły na zmniejszenie cen mąki z 77,74 gr., do 72—75 gr. za kg. Cena cukru spadła w hurcie o 3 zł. na worku. W sprzedaży detalicznej cena kryształu nie ulegnie zmianie, gdyż cena 1,35 za kg. w detalu dawała kupcom zaledwie 6% zysku, podczas gdy zysk, przewidziany przy sprzedaży cukru może wynosić 10%. Wobec zniżki ceny hurtowej cukru czysty zysk kupców detalicznych wyniesie tedy obecnie 8%.

b.

NOWE RYNKI ZBYTU

Konieczność znalezienia nowych rynków zbytu dla eksportu naszego węgla staje się sprawą pierwszorzędnej doniosłości. Uchwała konwencji genewskiej, zobowiązująca Niemcy do dn. 1-go czerwca 1925 r. do importu węgla polskiego postawiła nasz przemysł węglowy w nader pomyślnej sytuacji umożliwiając wywóz węgla do Niemiec w ilości 58% ogólnego eksportu. Na ogólną ilość węgla 11.532.225 wywiezionego w r. 1924 wywieźliśmy do Niemiec 6.776.859 tonn.

Utrata rynku niemieckiego pobudziła ekspansję naszego przemysłu węglowego w kierunku znalezienia nowych rynków zbytu. W ciągu półrocza od lipca 1925 do 1-go stycznia 1926 r. eksportowaliśmy 3.573.544 ton węgla, z czego do Niemiec wywieźliśmy 5.489 ton, więc zaledwie 0,0017%. W ciągu r. 1924 eksportowaliśmy do innych krajów poza Niemcami 4.755.366 ton węgla, eksport ten wzrósł więc w r. 1925 niewątpliwie w sposób bardzo znaczny.

Pozatym grożący kryzys zbytu zmusił nasz przemysł węglowy do przeprowadzenia gruntownej rewizji organizacji produkcji powiększając wydajność pracy 1-go robotnika z 0,553 tonny dziennie w r. 1924 do 1,1 tonny, w r. 1925, czyli prawie dwukrotnie.

Równocześnie zaznaczyć należy, iż konsumcja węgla na rynku wewnętrznym zwiększa się stopniowo coraz bardziej, wobec stale wzrastającego popytu na węgiel na naszych kresach wschodnich, gdzie wytrzebienie lasów, ulgowe taryfy węglowe i większa wydajność cieplna węgla zdobywa z każdym miesiącem nowych odbiorców.

Świeżo zawarte traktaty handlowe postawią niewątpliwie w lepszej sytuacji nasz przemysł węglowy, umożliwiając mu znalezienie nowych rynków zbytu.

BUDŻET NA ROK 1926.

Sejmowa komisja budżetowa pracuje intensywnie nad przeprowadzeniem niezbędnych oszczędności w budżecie państwa. W ub. tygodniu zakończono ostatecznie obrady nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych. W dochodach Ministerstwa podwyższono trzykrotnie pozycję opłat za pozwolenie na broń — zamiast 40 tys. zł. uchwalono 120 tys. zł. Pozostałe pozycje dochodów pozostawiono bez zmian. Znaczne zmiany natomiast przeprowadzono w wydatkach ministerstwa, zmniejszając je o 36 milj. w porównaniu z rokiem ub. i o 6½ mil. w porównaniu z wydatkami, przewidzianymi przez rząd obecny. Ogółem w Min. Spraw Wewn. ma być skreślonych 1159 etatów na 5.691, proponowanych przez rząd.

Największe oszczędności przeprowadzono w budżecie Policji Państwowej. Wydatki na policję zmniejszono o 21%. Grozi to pozbawieniem pracy 7.619 osób, będących na etacie Policji Państwowej. Z 1200 urzędników policyjnych pozostanie zaledwie 360; ulegnie więc redukcji 70% urzędników policyjnych.

Zmniejszono również o 1 milj. zł. budżet Korpusu Ochrony Pogranicza.

Budżet Min. Spraw Wewn. wynosi po uchwalonych skreśleniach ogółem 171.196.600 zł. Z sumy tej na centralny zarząd przypada 4.774.201 zł. na województwa i starostwa 27.946.884 zł., na służbę zdrowia 6.310.589, na policję państwową 90.452.436 i t. d.

Przystąpiono z kolei do obrad nad budżetem Min. Rolnictwa. Budżet ten nie został naogół zmniejszony: zwiększono jednak wydatki produkcyjne kosztem wydatków osobowo-administracyjnych. Dalsze oszczędności w wydatkach personalnych mogą być jedynie osiągnięte na drodze ogólnej reformy administracji państwowej, co jest obecnie przedmiotem obrad specjalnych Komisji: w zakresie szkolnictwa rolnego postanowiono powiększyć liczbę szkół rolniczych; fundusz na powyższy cel zostanie osiągnięty ze skrupulatnej rewizji wydatków i przeprowadzenia wydatnych oszczędności w dotychczasowym dysponowaniu na ten cel przeznaczonymi funduszami.

W zrozumieniu konieczności stopniowej intensyfikacji rolnictwa powiększono o 3 milj. kredyty na hodowlę bydła, oraz o 3 milj. wydatki na meljoracje rolne.

Wydatki administracyjne centrali zmniejszono o 40 etatów, co stanowi sumę 46.824 zł., oraz skreślono fundusze na różne wydatki w sumie 250.000 zł. Wogóle budżet min. rolnictwa zyskał pochlebną opinję, jako dochodowy, gdyż posiada poważną nadwyżkę dochodów nad wydatkami, oraz rzeczowy, wobec wysokich wydatków produkcyjnych na sumę 25 milj. zł. przy względnie niskich wydatkach administracyjnych w sumie 6 milj. zł.

Widzimy więc, iż hasło daleko idących oszczędności skarbowych, mogących jedynie zapewnić trwałą równowagę naszemu budżetowi, staje się coraz sprawniej wcielane w życie. Jest już dziś jasne, iż jedynie ścisłe przystosowanie wydatków państwowych do siły płatniczej ludności, da społeczeństwu możność trwałego, opartego na zdrowych podstawach rozwoju gospodarczego, umożliwiając produkcji i obrotowi spokojną i owocną pracę.

REORGANIZACJA ZAOPATRZEŃ EMERYTALNYCH.

Zgodnie z uchwałą Komisji Budżetowej Sejmu Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt zupełnego skoncentrowania przy Ministerstwie agend emerytalnych dla wszystkich urzędów, a zarazem całkowitego wydzielenia działu zaopatrzeń z budżetu Państwa przez utworzenie odrębnego funduszu emerytalnego, jako jednostki gospodarczej.

Dla oparcia struktury tego funduszu na właściwych podstawach finansowych przeprowadzane jest obecnie szczegółowe badanie techniczne wysokości ogólnego obciążenia przez świadczenia emerytalne.

Roczne wydatki tego działu wzrastają stale, co jest wynikiem przyjętego dotychczas budżetowego systemu pokrycia zapotrzebowania.

Badanie techniczne wymaga podstawowych danych co do ilości lat zaliczonych, co do wysokości uposażeń, wreszcie co do wieku i stanu rodzinnego czynnych (i emerytowanych) pracowników państwowych; danych tych ma dostarczyć specjalna ankieta organizowana przez Ministerstwo Skarbu. Wyniki technicznego opracowania posłużą do ułożenia planu finansowo-gospodarczego funduszu emerytalnego, poczem przygotowane będzie nowe ujęcie urządzeń emerytalnych zarówno pod względem prawnym jak i organizacyjnym dla przeprowadzenia drogą ustawodawczą.

PRZERACHOWANIE ZOBOWIĄZAŃ SKARBOWYCH.

Na zasadzie ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6 października 1925 r. o sposobie dokonania przerachowania zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczonych pożyczek, z dniem 15 kwietnia 1926 r. upływa termin składania podań o wyższe przerachowanie: asygnat z r. 1918, obligacyj 5% długo — i krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1920 oraz świadectw tymczasowych na powyższe pożyczki imiennych i na okaziciela.

Pierwotni nabywcy tych obligów, chcący ubiegać się o wyższe przerachowanie, winni nadesłać do dnia 15 kwietnia r. b. do Urzędu Pożyczek Państwowych (Warszawa, Senatorska 29) podania z dołączeniem wymaganych ustawą i rozporządzeniem dowodów, jak to: oryginalnych obligów, o ile te zostały skonwertowane, zaświadczenia instytucji, która w imieniu petenta dokonała konwersji, jak również dowodu, stwierdzającego datę nabycia obligacyj z roku 1918 — 1920 w urzędowej placówce sprzedaży. W podaniu petent powinien oświadczyć, iż nie korzystał z pożyczek pod zastaw zgłoszonych do konwersji obligacii.

Liczba zgłoszonych do Urzędu Pożyczek Państwowych podań o wyższe przerachowanie sięga obecnie 70.000. Z pośród zgłoszonych podań znaczna ilość nie posiada wymaganych ustawą, a wyżej wyszczególnionych dowodów, co zmusza Urząd Pożyczek Państwowych, do przeprowadzenia z petentami dodatkowej korespondencji.

Okoliczność ta ogromnie utrudnia pracę Urzędu Pożyczek Państwowych, a w związku z koniecznością szczegółowego badania wszystkich, zgłoszonych w tak dużej ilości podań przez Komisję, powołaną na podstawie ustawy, powoduje niejednokrotnie opóźnienie załatwiania poszczególnych podań. Termin ustawowy dla dokonania dodatkowego przerachowania i wydania nowych obligacyj został ustalony na jeden rok od dnia zamknięcia przyjmowania podań, t. j. od dnia 15 kwietnia 1926 r.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego z dnia 10 marca wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota o 48 tysięcy złotych do sumy 133,99 miljonów złotych.

Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 4 miljony zł. brutto, zmniejszyły się jednakże również zobowiązania walutowe i reportowe prawie o 3 miljony złotych, wobec czego zapas walut i dewiz netto zmniejszył się o 1 miljon zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 4 miljony zł. do sumy 290,1 miljonów złotych. Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 3 miljony złotych (25,8 miljonów zł.).

Zaliczki reportowe zmniejszyły się o 3 miljony złotych (18,7 miljonów zł.). Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 11,6 milj. zł. (99,6 milj. zł.).

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 10 milj. zł. (366,7 milj. zł.), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu wzrósł o 266 tys. zł. (568 tys. zł).

Stosunek procentowy pokrycia kruszczowego wynosi 37,12%.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

JAK WPŁYWAŁY PODATKI W MARCU.

Według zestawienia wpływów z danin publicznych i monopoli, sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu, podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie marca 8.2 milj. złotych; podatki pośrednie 2,3 milj. zł., cła 3,4 milj. zł.; opłaty stemplowe 3,5 milj. zł. i monopole 10,6 milj. złotych.

Ogółem daniny publiczne i monopole przyniosły w pierwszej dekadzie marca 28,3 milj. złotych.

Porównywując wpływy z podatków w pierwszej dekadzie marca r. b. z takiemiż wpływami w pierwszej dekadzie marca roku zeszłego, widzimy wzrost wpływów we wszystkich pozycjach z wyjątkiem podatku majątkowego i podatku od cukru.

Podatki gruntowe przyniosły w pierwszej dekadzie marca roku bieżącego 1 miljon złotych.

Podatek przemysłowy przyniósł w pierwszej dekadzie marca r. z. 2,476 tysięcy złotych, w pierwszej dekadzie marca roku bież. zaś 2,498 tysięcy złotych.

Podatek dochodowy przyniósł w pierwszej dekadzie marca r. z. 1,044 tys. złotych, w pierwszej dekadzie marca roku bież. zaś 2,230 tys. złotych.

Jedynie podatek majątkowy dał w pierwszej dekadzie marca r. z. 1,234 tys. złotych, w pierwszej dekadzie marca roku bież. zaś 988 tys. złotych.

Podatek od piwa dał w pierwszej dekadzie marca roku zeszłego 113 tys. zł., w pierwszej dekadzie marca roku bież. 281 tys, złotych.

Podatek od oleju skalnego dał w pierwszej dekadzie marca r. z. 277 tys. zł., w pierwszej dekadzie marca roku bież. 846 tys. złotych.

Podatek od cukru dał w pierwszej dekadzie marca roku zeszłego 902 tys. zł., w pierwszej dekadzie marca roku bież. 707 tysięcy złotych.

NA MARGINESIE DROŻYZNY.

Chwilowa zwyżka kursu dolara przyczyniła się do podrożenia ceny mąki pszennej. 73 — 75 gr. na 76 — 78 gr. za 1 kg. W celu przeciwdziałania zwyżce cen pieczywa, Min. kolei wprowadziło uproszczony sposób przewozu kolejami chleba i pieczywa, które przewożone będzie odtąd na podstawach, na jakich odbywa się przewóz mleka.

Wpłynie to niewątpliwie na znizkę cen chleba w hurcie.

EKSPORT ZBOŻA.

W związku z ostatnim spadkiem kursu złotego do 8 zł. za dolara ożywiło się znaczne zainteresowanie eksportem zboża polskiego. Najpoważniejszymi reflektami na zboże polskie jest Finlandja i Łotwa.

Wobec bliskiego wyczerpania nadwyżki eksportowej, wzmożony wywóz zboża przypadnie na pierwszą połowę kwietnia. Wskutek znacznego zmniejszenia produkcji w browarach krajowych, posiadamy poważne ilości jęczmienia na wywóz, wobec posiadanych jeszcze znacznych zapasów. Gorzej przedstawia się kwestja wywozu owsa i żyta. Znaczne zapotrzebowanie owsa przez Min. Spraw Wojskowych, oraz zbliżający się okres zasiewów, da nam odczuć niebawem brak tego produktu. Wedle opinji kół fachowych w najbliższym czasie zmuszeni będziemy raczej do przewożenia owsa z za granicy. Wywóz żyta stoi jeszcze pod znakiem zapytania: wobec powszechnych pomyślnych urodzajów znaczna część fachowców twierdzi, iż zapasy eksportowe zboża zostały już wyczerpane.

WAHANIA WALUTOWE.

Pomimo umowy, zawartej w ub. tygodniu między Min. Skarbu a bankami prywatnymi, zobowiązującej banki do ścisłej kontroli zapotrzebowania walut na cele własne i klijenteli oraz od wstrzymania się od wszelkich tranzakcyj, mających na celu zyski, wynikające z różnicy kursu, przeżyliśmy ponownie okres znacznych wahań walutowych. Wahania te zostały wprawdzie opanowane, stało się jednak oczywiste, iż Bank Polski nie posiada dostatecznej ilości rezerw walutowych, jedynie poręczających stały kurs złotego.

Bilans handlowy kształtuje się w dalszym ciągu dodatnio: w lutym przywóz nasz wyniósł 69,8 milj. zł., wywóz za granicę 131,1 milj. zł. wynika więc z tego, iż w lutym wpłynęło do Polski walut zagranicznych na 61,3 milj. zł. Pomimo tego jednak zapas zmniejszył się o dalsze 4 milj. zł. z czego 3 milj. zł. zostało użyte na pokrycie zobowiązań walutowych. Zmniejszył się również o 10 milj. zł. obieg biletów bankowych, wynoszący obecnie 366,7 milj. zł. Widzimy natomiast nieznaczny wzrost zapasu złota o 48 tys. zł. Całkowity zapas złota wynosi 133,99 milj. zł. Pokrycie kruszcowe złotego wynosi 37,12 proc.

Komisja skarbowo-budżetowa Senatu rozpatruje szereg projektów mających na celu powiększenie obiegu pieniężnego w Polsce. Najłatwiejszym do zrealizowania okazuje się projekt D-ra Groeger'a, zużytkowania leżących najczęściej bezużytecznie kosztowności w złocie i srebrze, będących w posiadaniu społeczeństwa. Potrzebujący gotówki sprzedawaliby posiadane zapasy złota i srebra Bankowi Polskiemu z zastrzeżeniem prawa odkupu w przeciągu conajmniej 3-ch miesięcy. Na podstawie w ten sposób otrzymanego złota, Bank Polski puszczałby w obieg banknoty w wysokości ceny kupna złota i banknoty te wręczałby właścicielowi, jako zapłatę. Banknoty powyższe krążyłyby dotąd, dopóki złoto znajdowałoby się w skarbcu Banku, w chwili wykupu złota banknoty byłyby wycofane z obiegu, jako nie pokryte złotem. Projekt powyższy zostanie przesłany Min. Skarbu do oświadczenia się.

„Dnia 15 b. m. wyszedł z druku Nr. 6 czasopisma „Rolnik Ekonomista" organ Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, pod kierownictwem posła J. Gościckiego i redakcją Augusta Iwańskiego.

Numer zawiera w treści artykuły: J. Stecki — „Obdłużenie większej własności ziemskiej". — Z. Nadratowski — „Ubezpieczenia społeczne w rolnictwie". — Dr. F. Dembiński — „Wartość produkcji rolnictwa włoskiego". — A. Iwański — „Potrzeba wzmożonej propagandy zwiększenia spożycia cukru".

Prócz tego sprawozdania z działalności Związku Polskich Organizacyj Rolniczych oraz bogaty dział kronikarski z dziedziny finansów, podatków, spółdzielczości, ustawodawstwa, polityki handlowej, przemysłu rolnego i wiadomości różnych.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Wszystkich odbiorców „OSZCZĘDNOŚCI", którzy dotychczas nie uiścili prenumeraty, prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

JEDNA INFORMACJA, WSKAZÓWKA LUB RADA, KTÓRYCH TYG. „OSZCZĘDNOŚĆ" ZAWIERA WIELE, POKRYJE STOKROTNIE KOSZT PRENUMERATY.

Prenumerata wynosi: miesięcznie zł. 3, kwartalnie zł. 8.

Wpłacajcie prenumeratę na konto czekowe w P. K O. Nr. 10.640.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa. Bracka 17, telefon 238-11. **Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.**	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:		Ceny ogłoszeń:		
	Rocznie	32 zł.	Za tekstem:	1/1 strona	300 zł.
	Kwartalnie	8 zł.		1/2 strony	150 zł.
	Miesięcznie	3 zł.		1/4 strony	100 zł.

Redaktor: LUCJUSZ DURA. Wydawca: „Oszczędność" Towarzystwo Krzewienia Oszczędności w Polsce, Spółdz. z ogr. odp.

Zakłady Graficzne „DRUKARZ", Warszawa, Leszno 53. Tel. 93-49.